REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny [illegible]
Telefony redakcji: 558-[illegible], 585-10; — Telefon administracji: [illegible]
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 18—[illegible]
Administracja czynna w godz. od 9—16, w soboty od 9—[illegible]

Dziś 8 stron

Cena 3 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Rok 57 | Kraków, 20 stycznia 1948 r. | Nr. 20

„Warszawa to pomnik woli życia Polaków”

stwierdza „New York Times”

NOWY JORK — Korespondent dziennika „New York Times” — Gruson w korespondencji z Warszawy z okazji trzeciej rocznicy jej wyzwolenia stwierdza, że cyfra blisko 600 tys. mieszkańców stolicy jest „pomnikiem woli życia i odbudowy Polaków”.

Korespondent przypomina, że 3 lata temu Prezydent Bierut zdecydował, że siedzibą rządu nowej Polski będzie Warszawa, mimo olbrzymich zniszczeń i mimo odmiennej opinii wielu członków rządu. Obecnie, po 3 latach olbrzymich wysiłków i poświęceń, można stwierdzić, że nowa Warszawa stanowi dowód niezwykłej cierpliwości, pracowitości i ducha inicjatywy mieszkańców stolicy i całej Polski.

Oddziały Ligi Arabskiej [illegible] w Palestynie

BAGDAD. — Ahmed Alrawi [illegible]sza, minister spraw zagranicznych Iraku, oświadczył, że rząd Iraku [illegible]cił się oficjalnie do rządu palestyńskiego o zgodę na wysłanie do Palestyny żołnierzy celem ochrony konsulatów i obywateli irackich. Podkre[illegible], że krok ten wykonany został w porozumieniu z rządami 6 państw arabskich, domagających się prawa wysłania do Jerozolimy takich samych kontyngentów wojskowych jak Stany Zjednoczone.

Tajny arsenał hitlerowski w centrum Wiednia

WIEDEŃ. — Jak informuje dziennik komunistyczny „Tagblatt” w centrum Wiednia wykryto tajny skład broni. Dziennik wyraża przypuszczenie, że fakt ten, wiąże się z [illegible] stowskim.

„Brudna i niebezpieczna robota”

Angielskich rekrutów na front grecki chcą wysłać Amerykanie

Zilliacus demaskuje plany Departamentu Stanu

LONDYN. — Przemawiając do członków uniwersyteckiego klubu Partii Pracy w Oxfordzie poseł Zilliacus oświadczył: „Imperialiści amerykańscy, którzy stawiają na grecki faszyzm wiedzą doskonale, że przegrają, o ile nie zdecydują się na interwencję militarną na wielką skalę”. Po czym dodał: „Amerykański Departament Stanu namawia rząd brytyjki do tej brudnej i niebezpiecznej roboty. Amerykanie chcą, aby 7.000 rekrutów naszych znajdujących się jeszcze w Grecji z woli Bevina wzięło udział w tych operacjach wojskowych”.

Front Ludowy we Włoszech

Kongres socjalistów włoskich skup a uwagę opinii światowej

RZYM. — Wczoraj rozpoczął w Rzymie swe obrady doroczny Kongres włoskiej partii socjalistycznej, na czele której stoi tow. Nenni. Na Kongres przybyły delegacje zagraniczne z Francji, Anglii, Hiszpanii, Węgier, Czechosłowacji i Polski.

Obserwatorzy polityczni śledzą ze szczególnym zainteresowaniem przebieg obrad, uważając, że uchwały Kongresu wpłyną decydująco na [illegible]altowanie się przyszłości Włoch. W Rzymie uważa się, że jeżeli Kon[illegible] wypowie się w dalszym ciągu za polityką jednolitego frontu z komunistami, to lewica włoska ma szanse dojścia do władzy i utworzenia rządu „frontu ludowego”.

FAO kontynuuje pomoc dla Europy

NOWY JORK — Organizacja wyżywienia i rolnictwa Narodów Zjednoczonych (FAO) będzie kontynuowała w pewnej mierze w roku [illegible] pomoc pounrowską. Dzięki funduszom pozostałym po likwidacji UNRRA, w wysokości 500 tys. dol. organizacja dostarczy Austrii, Czechosłowacji, Grecji, Węgrom, Włochom, Polsce, Jugosławii i Chinom środków technicznych i informacji niezbędnych dla rozwoju produkcji [illegible]

„Dolarowy Socjalista - Blum”

potępiony przez robotników polskich i francuskich

KATOWICE. (x) — W trzecim dniu walnego zjazdu delegatów oddziałów Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Chemicznego w Katowicach zebrani delegaci uchwalili rezolucję, potępiającą znane wystąpienie Leona Bluma.

Delegaci, reprezentujący z górą 114 tysięcy pracowników przemysłu chemicznego, papierniczego i szklarskiego w Polsce, oświadczyli, m. in., w uchwalonej rezolucji, że wystąpienie Bluma skierowane jest nie tylko przeciwko Polsce, lecz także przeciwko pokojowi światowemu, jak i ludowi francuskiemu, walczącemu o swą wolność wobec penetracji imperializmu amerykańskiego i groźby odbudowy imperialistycznych Niemiec. Polscy robotnicy wierzą, że masy pracujące Francji dadzą należną odpowiedź wodzowi dolarowego socjalizmu. Stosunek robotników francuskich do Polski dobitnie [illegible]raził przedstawiciel tego kraju [illegible] zjeździe katowickim.

Naszą odpowiedzią — głosi dalej rezolucja — na prowokacyjne oświadczenie Bluma będzie jeszcze ofiarniejsza praca przy odbudowie Ziem Zachodnich i nad przeistoczeniem ich w bastion polskości, oraz zacieśnianie więzi z międzynarodowym obozem demokracji.

DELEGACI FRANCUSCY PRZYŁĄCZAJĄ SIĘ DO PROTESTU.

Obecni na zjeździe w Katowicach delegaci francuscy Mezieres i Basse[illegible] [illegible]żyli swoje oświadczenie, w którym, m. in., powiedzieli:

„Z oburzeniem dowiadujemy się, że Leon Blum, agent trustów międzynarodowych, a zwłaszcza imperializmu międzynarodowego, [illegible] je poddać w wątpliwość odwieczną [illegible]ość Śląska [illegible] umiędzynarodowienia. Ten fakt, drodzy towarzysze, oznaczałby ruinę ekonomiczną waszej bohaterskiej i odważnej Polski. Jako syndykaliści, reprezentujący na Waszym zjeździe 180 tys. robotników francuskich, zgrupowanych w przemyśle chemicznym we Francji, potępiamy [illegible] najenergiczniej podobne manewry skierowane przeciwko Polsce Ludowej, której synowie dzielnie uczestniczyli w walce narodu francuskiego o jego wyzwolenie. Robotnicy francuscy, godni spadkobiercy tradycyj rewolucyjnych, zobowiązują się z całej mocy bronić niezależności naszych obydwu krajów.

DEPESZE DO PREZYDENTA R. P., GENERALISSIMUSA STALINA I NARODU FRANCUSKIEGO.

W dalszym ciągu obrad toczyła [illegible] dyskusja nad sprawozdaniami, w której omawiano aktualne zagadnienia robotników, zrzeszonych w Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Chemicznego.

Po sprawozdaniach komisji przemawiali na tematy zawodowe tow. Kofman, kierownik wydziału ekonomicznego KCZZ, oraz dotychczasowy przewodniczący tow. Dróżdż.

Po sprawozdaniach komisyj dokonano wyboru nowych władz.

Zjazd wysłał również szereg depesz, a mianowicie do Prezydenta Bieruta z zapewnieniem, że pracownicy przemysłu chemicznego, szklarskiego i papierniczego dołożą wszelkich sił, aby zwiększyć wydajność produkcji i doprowadzić do przek[illegible] trzechletniego planu odbudowy.

W depeszy skierowanej do Stalina delegaci, obecni na zjeździe, podkreślili, że wraz z narodami Związku Radzieckiego i wszystkimi ludami słowiańskimi robotnicy, zrzeszeni w Związku, kroczyć będą drogą wzmocnienia sił pokoju i wolności.

W depeszy skierowanej do francuskiej klasy robotniczej przez Generalną Konfederację Pracy, delegaci podkreślili, że polski świat pracy śledzi walkę robotników francuskich [illegible] imperi[illegible] [illegible]yce dolarowej i ludziom Vichy. Wasza walka — oświadcza zjazd — jest też naszą walką i jest walką wszystkich postępowych narodów świata przeciw imperialistom. Przyjmijcie życzenia dalszych sukcesów w walce, którą prowadzicie na trudnym odcinku, narażeni na liczne i bolesne ciosy. Nie jesteście i nie pozostaniecie w niej osamotnieni.”

Do Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego w składzie 35 osób wybrani zostali m. in. towarzysze: Dróżdż Wiktor, dr. Pruchnicki Stanisław, Doliński Adam, Pawelak Jan, Marcsz Bolesław, Staśko Aleksander, Arasimowicz Antoni. Ponadto dokonano wyboru zastępców w Głównym Zarządzie oraz członków Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego.

„Wyrok na Flicka - obelgą dla sprawiedliwości”

Protest przeciw łagodnym wyrokom sądów amerykańskich w Niemczech

NOWY JORK — „Stowarzyszenie dla zapobieżenia trzeciej wojny światowej” ogłosiło deklarację, podpisaną przez szereg wybitnych intelektualistów amerykańskich, stwierdzającą, że ostatnie wyroki trybunału amerykańskiego w Norymberdze, jak np. wyroki przeciw [illegible] przemysłowcom hitlerowskim [illegible] wości międzynarodowej”.

[illegible]

Pośredni zabójca prez. Starzyńskiego odpowie przed sądem polskim

WARSZAWA (SAP) — Już przybyli do Polski i zostali osadzeni w warszawskim więzieniu mokotowskim zbrodniarze wydani [illegible] z Niemiec w liczbie osiemnastu.

„Najwybitniejszym” w tym transporcie jest dr Oskar Dengel, komisaryczny prezydent Warszawy z ramienia okupanta. Dengel spowodował aresztowanie prezydenta Warszawy — Starzyńskiego. W transporcie znajduje się również Kurt Fischer, szef sztabu gen. Stroopa, odpowiedzialnego za likwidację [illegible]

„Wydała mnie Szembekowa”

Utytułowana zdrajczyni wydała Wiecentego Witosa

WARSZAWA. — Jak wiadomo dnia 5 lutego rozpocznie się w [illegible] proces przeciwko Klotyldzie hr. Szembekowej oskarżonej o [illegible] w ręce gestapo prezesa Stronnictwa Ludowego śp. Wincentego [illegible]

[illegible] dniu 5 września 1939 r. Wincenty Witos wyjechał ze swojej [illegible] rodzinnej na zjazd stronnictwa [illegible] Jarosławia. Pociąg, którym jechał Witos został pod Tarnowem zbombardowany przez lotnictwo niemieckie.

Po przybyciu do Jarosławia Witos został poddany operacji ponieważ podczas nalotu odniósł rany twarzy [illegible] następnie przewieziony do leśniczówki koło Cieszacina Wielkiego.

Po zajęciu tych obszarów przez Niemców Witos opuścił leśniczówkę [illegible] zamieszkał w majątku Jana Dro[illegible] [illegible] Cieszacinie. Tam [illegible]wany przez gestapo. Podczas jego pobytu w więzieniu [illegible] Str. Ludowego — Jedliński i Kulikowski, którym Witos oświadczył, że w ręce gestapo wydała go hr. Szembekowa, przebywająca razem z nim w leśniczówce.

[illegible] opinii publicznej.

Przymus pracy w Wielkiej Brytanii

LONDYN. — *W poniedziałek zaczęła się druga faza rejestracji mężczyzn i kobiet w W. Brytanii celem kierowania ich do kluczowych gałęzi przemysłu dla przyśpieszenia odbudowy gospodarczej kraju.* Spisani zostaną ci wszyscy, którzy dotąd nie pracują zarobkowo a którzy urodzili się między 1929 i 1932 rokiem. Osoby, które utrzymują się z innych środków niż zarobki oraz osoby zajęte tylko przez część dnia mają być również zarejestrowane w urzędach pracy na terenie całego państwa. W ub. tygodniu zarejestrowa[illegible]

Prof. Szymanowski ministrem Poczt i Telegrafów

WARSZAWA. Dnia 18 bm ustąpił z zajmowanego stanowiska minister Poczt i Telegrafów dr Józef Putek.

Na wniosek Prezesa Rady Ministrów Prezydent RP mianował Ministrem Poczt prof. inż. Wacława Szymanowskiego ze str. Ludowego.

Koło PPS przy Komisji Specjalnej

WARSZAWA. W Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami odbyło się zebranie organizacyjne pepesowców — pracowników Komisji, na którym zostało zawiązane Koło PPS. Przemówienie wstępne wygłosił tow. prok. Gacki.

Ghandi przerwał głodówkę

LONDYN (PAP) — Z New Delhi donoszą, że Mahatma Ghandi zakończył swą kolejną głodówkę, wypijając szklaneczkę soku pomarańczowego, którą podał mu hinduski minister oświaty.

Przerwanie głodówki nastąpiło wobec tego, że premier Pandit Nehru i inni członkowie rządu oraz przedstawiciele wszystkich stronnictw zobowiązali się do wykonania 7 warunków postawionych przez Ghandiego.

Projekt tunelu pod kanałem La Manche

PARYŻ. (PAP) — Rzecznik ambasady brytyjskiej stwierdził, że w dniu 17 stycznia przybyło do Paryża dwóch delegatów brytyjskich dla omówienia projektu przekopania tunelu pod kanałem La Manche, a mianowicie pod cieśniną Dover.

Dziennik „Intransigeant” podaje, że delegacja brytyjska badać będzie możliwości przyjęcia przez parlamenty obu krajów odpowiedniej ustawy. Podstawą dyskusji będą plany opracowane przez inżynierów francuskich. Według tych planów tunel wykopany będzie na głębokości 12 metrów pod dnem morza, co miałoby zabezpieczyć go nawet przed bombą atomową. Długość tunelu wynosić ma 40 kilometrów. Koszt budowy obliczono na 50 milionów funtów szterlingów. Tunel mieścić ma dwie jezdnie i dwa tory kolei elektrycznej.

Strajk dziennikarzy w Atenach

LONDYN. (PAP) — Z Aten donoszą, że z powodu strajku dziennikarzy i drukarzy, w dniu 18 stycznia ukazał się tam jeden tylko dziennik poranny spośród 6. Wobec podwyższenia ceny dzienników, personel dziennikarsko - drukarski domaga się podwyżki płac.

* * *

Irgun Zwai Leumi nawołuje do generalnej kontrofensywy

JEROZOLIMA. (PAP) — Tajna rozgłośnia żydowskiej organizacji terrorystycznej Irgun Zwai Leumi nawołuje do generalnej kontrofensywy przeciwko Arabom w dniu 15 maja, t. j. w terminie, gdy Wielka Brytania ma zrezygnować z mandatu palestyńskiego.

Rozgłośnia domaga się zjednoczenia wszystkich sił żydowskich celem zwalczenia „brytyjskich planów obstrukcjonistycznych”, zmierzających do udaremnienia powstania państwa żydowskiego.

PPS wobec zagadnień polityki międzynarodowej

Referat tow. Langego na konferencji aktywu wojewódzkiego w Katowicach

Katowice. — Na niedzielnej konferencji wojewódzkiego aktywu PPS w Katowicach tow. ambasador Lange wygłosił referat, w którym dał ocenę stanowiska Polskiej Partii Socjalistycznej wobec zagadnień polityki międzynarodowej.

PRZECIW KONTROFENSYWIE KAPITALIZMU

[illegible] wobec trwającej kontrofensywy kapitalizmu, zwróconej przeciwko siłom ludowym, stanowisko Polski jest określone zarówno przez charakter społeczny naszego państwa jak i przez nasz interes narodowy. Polska Partia Socjalistyczna dała wyraz swojemu stanowisku na Kongresie we Wrocławiu, stwierdzając, że miejsce naszej Partii razem z całym narodem jest nierozerwalnie związane z obozem postępu społecznego. Członkowie PPS jako socjaliści i jako Polacy jednakowo oceniają niebezpieczeństwo kontrofensywy kapitału, której zwycięstwo oznaczałoby przekreślenie wszystkich zdobyczy społecznych osiągniętych przez polską klasę pracującą — oznaczałoby to poddanie Polski obcemu kapitałowi i zepchnięcie jej do roli kraju kolonialnego.

W naszej walce stoimy zdecydowanie po stronie mas ludowych, socjalizmu i sił postępowych.

POLITYKA ANTYRADZIECKA POLITYKĄ ANTYPOLSKĄ

W dalszym ciągu tow. Lange oświadcza, że ostrze dążeń międzynarodowej reakcji skierowane jest przeciwko ZSRR. Ekspanzja kapitalizmu skierowana jest na wschód, przy czym reakcja szuka sprzymierzeńców w Niemczech. Nie w jakichś nowych Niemczech, odrodzonych lecz w Niemczech, gdzie ludzie reżimu hitlerowskiego, stara biurokracja dawnych Niemiec wielcy magnaci przemysłowi oddali się na usługi faszyzmu, na usługi nacjonalizmu. Ta stawka na Niemcy jest istotną cechą polityki antyradzieckiej. Nie wolno mieć złudzeń, przeciw komu mają być wyzyskani Niemcy. Złudzeń tych nie wolno mieć nie tylko żadnemu socjaliście ale i żadnemu Polakowi. Między Związkiem Radzieckim a Niemcami leży Polska. I dlatego właśnie nasze miejsce w układzie międzynarodowym jest już z natury rzeczy określone.

Polska Partia Socjalistyczna stwierdziła na Kongresie we Wrocławiu, że wszelka polityka antyradziecka z konieczności rzeczy musi być polityką antypolską.

Następnie tow. Lange cytuje rezolucje kongresowe, w których PPS apeluje o zmobilizowanie wszystkich światowych sił postępu i demokracji przeciw kontrofensywie kapitalizmu i odradzającego się niebezpieczeństwa niemieckiego.

O ZJEDNOCZENIE SIŁ POSTĘPU

Postulat jedności działania socjalistów i komunistów — mówił tow. Lange — winien być realizowany z myślą o stworzeniu międzynarodówki jedności robotniczej. Realizacja tego celu spada na lewicę a w szczególności na Polską Partię Socjalistyczną.

W dążeniach tych trzeba się wyrzec iluzji oportunizmu, że socjalizm można osiągnąć bez walki.

Teoria „trzeciej siły” polegająca na przypuszczeniu, że stronnictwa socjalistyczne mogą zająć pośrednie stanowisko między siłami rewolucji społecznej a kapitalizmem wykazuje jej błędność w praktyce.

Jedną z ostatnich prób usiłowań zwolenników trzeciej siły mamy w wystąpieniu Leona Bluma w sprawie Śląska. Chyba nie potrzeba więcej przykładów, do czego w praktyce prowadzi teoria trzeciej siły. Tam gdzie nie ma jasnej decyzji stanięcia po stronie rewolucji społecznej i postępu, następuje z natury rzeczy ześlizgiwanie się do obozu reakcji.

Dlatego w koncepcjach Polskiej Partii Socjalistycznej nie ma miejsca dla żadnej koncepcji tak zw. trzeciej siły. Polska Partia Socjalistyczna wzięła czynny i aktywny udział w rewolucji społecznej i współudział w jej kierownictwie. Tej współodpowiedzialności i tego współudziału PPS nie wyrzeknie się.

Również w polityce międzynarodowej PPS bierze udział wyraźny i niedwuznaczny po stronie obozu ludowego i postępu społecznego. Stojąc na tym gruncie dążymy i dążyć będziemy do zjednoczenia ruchu robotniczego do jednolitego frontu nie tylko u nas ale i na całym świecie.

Wiemy, że do osiągnięcia tego celu trzeba przezwyciężyć wiele trudności. Droga do jednolitego frontu u nas w kraju nie była łatwa, a jednakże jednolity front został przeprowadzony. Na Kongresie Wrocławskim Partia stanęła wyraźnie na stanowisku jednolitego frontu. Wierzymy, że na arenie międzynarodowej jednolity front mimo chwilowych trudności zostanie zrealizowany i realizując go, klasa robotnicza całej Europy i innych części świata da godną odpowiedź kontrofensywie kapitalizmu — zakończył swoje przemówienie tow. Lange.

„To byłoby szyderstwo”

Tygodnik angielski o planie „pomocy” USA

LONDYN. (PAP) — Tygodnik „Truth”, omawiając plan Marshalla, wykazuje, że większość senatorów amerykańskich, członków komisji spraw zagranicznych, liczy na to, że kraje, otrzymujące pomoc w myśl tego planu, powinny przyjąć warunki jakie wyznaczą im Stany Zjednoczone. Można z pewnością powiedzieć, stwierdza pismo, że ostateczny wariant tego planu po dyskusji na Kongresie będzie zawierał warunki ograniczające suwerenność narodową, a z naszego [illegible] widzenia [illegible] przyjęciu pomocy amerykańskiej Anglia znalazłaby się w ohydnej zależności od Stanów Zjednoczonych.

Następstwa „pomocy“ USA

Bezrobocie szaleje w Turcji

MOSKWA. (PAP) — Jak donosi z Ankary agencja Tass, naród turecki zaczyna odczuwać skutki „pomocy” amerykańskiej. Poziom życia mas pracujących ulega wciąż obniżeniu. Ceny zwyżkują, a bezrobocie wzrasta. Zamyka się wiele przedsiębiorstw, nie mogących wytrzymać konkurencji przemysłu amerykańskiego, który napełnił rynek turecki swymi wyrobami. Nawet dziennik reakcyjny „Dzumhuriet” przyznaje, że wzmagające się w Stambule bezrobocie stało się jednym z podstawowych zagadnień dnia. O jedno wakujące miejsce pracy ubiega się 500 kandydatów. Z powodu braku pomocy lekarskiej, w niektórych wsiach wypadki śmiertelności nowonarodzonych dzieci dochodzą do 60 proc., a wypadki zgonu rodzących matek do 10 proc.

Ostry protest komunistów brytyjskich

LONDYN (SAP) Komuniści brytyjscy zaprotestowali przeciw „posunięciom zachodniego imperializmu”, skierowanym przeciw ludowi greckiemu celem „podparcia chwiejącego się rządu monarcho - faszystowskiej dyktatury w „Grecji”.

Deklaracja podpisana przez sekretarza generalnego partii, stwierdza, że celem interwencji angloamerykańskiej w Grecji jest przygotowanie sobie we wschodniej części Morza Śródziemnego zbrojnej bazy przeciwko ludowi — demokratycznym republikom bałkańskim, przeciwko dążeniom wolnościowym ludów środkowego - wschodu, przeciwko Związkowi Radzieckiemu”.

Deklaracja, zatytułowana „Nie wtrącać się do Grecji”, stwierdza że fikcyjne zarzuty dotyczące ingerencji państw demokratycznych są chwytami propagandowymi i jedynie mają za cel odwrócenie uwagi od faktów, które stanowią prawdziwą ingerencję a nawet okupację wojskową Grecji przez Stany Zjednoczone i W. Brytanię”.

Prace stoczni gdańskiej

GDAŃSK. W ciągu grudnia ub. r. wyremontowano na stoczni gdańskiej 96 statków, 15 kotłów parowozowych, 30 wagonów towarowych i 2 pasażerskich.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Reformy de Gaulle'a „made in Germany”

Na marginesie ostatnich wystąpień de Gaulle'a „Prawda” przeprowadza porównanie między kandydatem na dyktatora Francji, a przywódcami faszyzmu z okresu przedwojennego.

ПРАВДА

„Podobnie jak Hitler, zanim doszedł do władzy, tak i de Gaulle stosuje metody bezpardonowej, socjalnej demagogii. Za teraźniejsze kłopoty, w których Francja znalazła się głównie z winy kół popierających de Gaulle'a, kandydat na francuskiego „fuehrera” obwinia reżim partii politycznych i psychologię klasowej walki.

Punktem centralnym planów de Gaulle'a jest przebudowa związków zawodowych według zasad „korporacyjnych, t. zn. z włączeniem do nich zarówno kapitalistów, jak i robotników” na równych prawach. Według słów de Gaulle'a wszyscy pracownicy danej gałęzi przemysłu, a więc również i kierownicy, delegaci techników i inżynierów, oraz robotnicy winni przy stosowaniu arbitrażu określać warunki pracy i wynagrodzenia! Członkowie takich korporacji zasiadaliby w organach władzy państwowej, a w szczególności w Radzie Republiki.

System korporacyjny de Gaulle'a stanowi dokładną kopię hitlerowskiego „Arbeitsfrontu” i faszystowskich „korporacji” Mussoliniego, oraz przypomina w samej Francji osławioną „kartę pracy” Petaina.

Należy się dziwić, że kandydaci na dzisiejszych „fuehrerów” przejawiają tak mało oryginalności. Czyż nie zdają sobie sprawy z tego, że prości ludzie na całym świecie nie zapomnieli jeszcze ich poprzedników? Narody świata, a wśród nich miłujący wolność naród francuski zbyt dobrze poznały w ostatnim dziesięcioleciu faszyzm we wszystkich jego odcieniach. Nie oszuka ich żadna faszystowska demagogia, przezwana „powojennym ładem”.

De Gaulle i jego mocodawcy wiedzą, że zorganizowana w związkach zawodowych klasa robotnicza stanowi główną przeszkodę w urzeczywistnieniu ich planów. Stąd nagła ofensywa dolerowa i propagandowa, stąd syreni śpiew de Gaulle'a, służące jednemu celowi: wyeliminowania klasy robotniczej od wpływu na kształtowanie się spraw Francji.

Tajemnicze zrzuty spadochronowe

Francja pod wrażeniem afery politycznej

PARYŻ (PAP) Sprawa nieudałych zrzutów spadochronowych pod Arnaud budzi zrozumiałe zainteresowanie opinii publicznej. Obecność grupy uzbrojonych 20 ludzi, którzy dawali ostrzegawcze sygnały samolotowi, nie budzi wątpliwości. Stwierdzono również obecność na pobliskiej drodze samochodu ciężarowego ze zgaszonymi światłami, który miał niewątpliwie przewozić zrzuty. W krótkim czasie po odlocie samolotu, do budki strażnika drogowego nr 200 zgłosiło się 2 członków uzbrojonych w niemieckie pistolety maszynowe którzy zażądali schronienia przed deszczem, wypytując się równocześnie, czy samochód ciężarowy może przejechać mimo założenia bariery drogowej, odgradzającej drogę od przejazdu kolejowego. Osobnicy ci zbiegli z chwilą pojawienia się uzbrojonych w broń myśliwską sąsiadów strażnika, zaalarmowanych przez jego żonę. Budka znajduje się na drodze, prowadzącej z Mont Lucon do Paryża.

[illegible] nych, prowadzących śledztwo, krążą uporczywe pogłoski o mającym nastąpić aresztowaniu pewnego znanego przemysłowca, zamieszanego w aferę "niebieskiego planu". Dzienniki zauważają, że zrzuty mają bezpośredni związek ze wzmożoną działalnością agentów tej organ. Akcją ma kierować przebywający w Szwajcarii zdrajca, b. admirał Auphan, skazany zaocznie na karę śmierci przez sądy francuskie. Najbliższymi jego współpracownikami są generał Briboux, kolaboracjonista, który uciekł z więzienia, oraz Carbuccia, b. redaktor kolaboracyjnego dziennika „Gringoire”, poszukiwany przez sądy francuskie. Admirał Auphan nosi się z zamiarem ogłoszenia rządu „wolnej Francji”.

„Humanite”, nawiązując do aresztowania 2 spiskowców, zajmujących kierownicze stanowiska w fabryce Peugeota, wykazuje związki, jakie łączą trust Peugeot — Japy z finansowymi kołami szwajcarskimi z jednej strony, a Bankiem Unii Paryskiej z drugiej. Wicedyrektorem tego ostatniego banku jest brat generała de Gaulle'a.

Przeciw taktyce Italii

Nota jugosłowiańska do ONZ

BELGRAD (PAP) Prasa ogłasza tekst noty, przekazanej ostatnio przez rząd jugosłowiański do ONZ. Nota ta zarzuca rządowi włoskiemu storpedowanie zgodnej decyzji w sprawie wyznaczenia gubernatora Triestu, drogą przewlekania rokowań jugosłowiańsko - włoskich. Wysuwane przez Włochów kandydatury miały na celu jedynie formalne zrzucenie z siebie odpowiedzialności za niepowodzenie rokowań. Rząd jugosłowiański uważa, że jego dalsze wysiłki w celu osiągnięcia porozumienia są w tych warunkach [illegible]

Trzeba wyciągnąć wnioski

Odstraszający przykład Austrii

(t) W miarę oddalania się od wypadków związanych z ostatnią wojną światową pojawiają się dociekania, których autorzy podejmują się wyjaśnienia niektórych faktów, próbują ustalić przyczyny i skutki, ocenić błędy i winy poszczególnych polityków.

W Nr. 1 „Tygodnika Powszechnego" p. Michał Strebejko zajął się sprawą Austrii i jej sytuacją w okresie ciągle narastających sił faszyzmu W artykule pt. „Tragedia Schuschnigg'a" prowadzi bardzo ciekawy wywód, w którym wypowiada się przeciwko lansowanej swego czasu tezie, że ostatni kanclerz Austrii Schuschnigg nie umiał sprostać zadaniom chwili, nie umiał wybrać linii postępowania P. Strebejko twierdzi ze swej strony, że próby porównań Dolfuss-Schuschnigg muszą wypaść na korzyść tego ostatniego. Zdaniem autora wina Schuschnigg'a polegała jedynie na tym, że nie zdołał naprawić błędów popełnionych przez swego poprzednika.

W zasadzie gotowiśmy przyznać p. Strzebejce rację, ale w tej chwili nie interesuje nas końcowa odpowiedź na pytanie: Dolfuss, czy Schuschnigg jest winien upadkowi Austrii? Interesuje nas natomiast ta część wypowiedzi, w której autor stwierdza, że przeciw „Anschlussowi" można było zmobilizować społeczeństwo austriackie tylko w imię sprzeczności ideowych.

SOCJALIŚCI BYLI REALNĄ SIŁĄ

Twierdzenie to nie ulega żadnej wątpliwości. Tendencje „anschlussowe" w Austrii były bardzo poważne. Austria przeżywała bezustanny kryzys gospodarczy, na który niewiele mogły poradzić udzielane poprzez Ligę Narodów pożyczki. Kraj, w którym jedna trzecia część ludności zamieszkiwała w stolicy, nie umiał rozwiązać swych trudności gospodarczych. W tych warunkach potężny rozkwit gospodarki niemieckiej na wielu Austriaków oddziaływał jak magnes. Wspólność językowa potęgowała działanie magnesu, a nie dość istotne różnice kulturalne nie odgrywały omal żadnej roli jako siła przeciwstawna.

Pozostawała płaszczyzna ideologiczna Tutaj rzeczywiście można było poszukać poważnych argumentów przeciwko „Anschlussowi" Rzesza Niemiecka szła w kierunku totalistycznym, Austria natomiast pozostawała krajem demokratycznym, w którym partia socjaldemokratyczna była najsilniejszą. Jej klub parlamentarny był najliczniejszy, a w radzie miejskiej Wiednia socjaliści posiadali bezwzględną większość.

Jeśli więc chodzi o ideologiczne przeciwstawienie się Rzeszy to logika sytuacji nakazywała Dolfussowi oprzeć się silnie na socjalnej demokracji, gotowej w 1934 roku prowadzić bezpardonową walkę z hitleryzmem. Dolfuss jednak sam rozbił jedyne siły zdolne do antyhitlerowskiego oporu i przeciwko robotnikom Wiednia wytoczył armaty, siłą łamiąc partię socjalistyczną i związki zawodowe, występujące właśnie w obronie demokracji, przeciwko dyktatorskim zapędom Dolfuss'a.

Ma rację p. Strebejko kiedy pisze, że klasa robotnicza Austrii liczyła kilka milionów ludzi i była nastawiona zdecydowanie antyhitlerowsko, stanowiła więc pierwszorzędną siłę bojową w walce przeciwko zaborczym planom Hitlera, lecz Dolfuss tego argumentu nie tylko nie wykorzystał, ale obrócił go przeciwko sobie.

ZASADNICZY BŁĄD

Tutaj dochodzimy właśnie do interesującego nas pytania. Dlaczego tak właśnie się stało i czy innych rozwiązań nie było?

Szukając obrony przed Hitlerem, kanclerz Dolfuss chciał oprzeć się o Mussoliniego. Dzisiaj dobrze już zdajemy sobie sprawę z faktu, że wyganiał diabła belzebubem Dzisiaj nie musimy udowadniać, że faszyzm i hitleryzm to tylko inne nazwy tego samego totalizmu. Przypomnijmy sobie jednak, że w 1934 r. był na ten temat pogląd dość powszechny, że faszyzm — to taka niewinna zabawa Włochów, a ściślej Mussoliniego, w wielkość i potęgę, a groźnym natomiast może być naprawdę tylko hitleryzm. Tak sądzono w Wielkiej Brytanii i we Francji, a to wystarczało, aby tak myślała burżuazyjna Europa. Ponad to dodatkowo jeszcze łudzono się pozorami różnicy interesów politycznych między Włochami a Rzeszą (sprawa Tyrolu), które w gruncie rzeczy nigdy groźne nie były.

Faszyzm włoski miał „dobrą opinię", bo jaskrawo nie stawiał sprawy rasizmu. Żydzi nie ulegali powszechnym prześladowaniom, „ciszej" załatwiał sprawę obozów koncentracyjnych, zawarł układ z papieżem itp. Dolfuss poszedł więc za sympatiami Europy. Oparł się o Mussoliniego tak mocno, że aż upodobnił swój reżim do faszystowskiego. Wydawało mu się, że to pomoże w rozwiązaniu jego trudnej sytuacji.

Robotnicy wiedeńscy jednak mieli inny pogląd na te sprawy. Dla nich zarówno faszyzm jak i hitleryzm — to był totalizm, depczący prawa demokracji, zakuwający lud pracujący w niewolę polityczną i społeczną. Wystąpili więc przeciwko Dolfussowi i musieli ulec sile armat i karabinów maszynowych mimo bohaterskiego oporu.

Schuschnigg objąwszy tragiczną spuściznę po Dolfusie, zrozumiał istotę błędu dopiero w 1937 r. Niestety było już zapóźno. Odpowiedzią na jego porozumienie z socjalną demokrację była ze strony Hitlera inwazja na Austrię i „Anschluss".

PRZYPOMNIENIE NA CZASIE

Dobrze jest przypomnieć wypadki austriackie obecnie, kiedy po rozgromieniu hitleryzmu w drugiej wojnie światowej powstaje znowu... neofaszyzm. Obydwaj tragiczni kanclerze austriaccy byli przywódcami partii chrześcijańsko-społecznej, podobnie jak obecny premier Włoch de Gasperi. Obydwaj również próbowali u siebie w kraju zorganizować „trzecią siłę" podobnie jak to ma miejsce dzisiaj we Francji, w której przywódca postępowych katolików również stoi na czele rządu. Analogie bardzo zbieżne...

Teoria „trzeciej siły" stała się bardzo modną na zachodzie Europy i cieszy się „najwyższą" protekcją Stanów Zjednoczonych. Robotnicy wiedeńscy w 1934 r. rozumieli błąd podstawowy Dolfussa. Nie ma umiarkowanego faszyzmu i wojującego hitleryzmu, o czym przekonała nas aż nadto dobitnie druga wojna światowa. Różnice są nieistotne, nieważne, prawdę mówiąc — żadne.

Rozumie to klasa robotnicza Włoch, rozumie również klasa robotnicza Francji, aczkolwiek nie rozumieją tego jej prawicowi przywódcy socjalistyczni.

Nie zapominajmy przy tym, że w stanie potencjalnym istnieje, nawet nie drzemiąc, wojujący hitleryzm w Niemczech. Niemcy nie wyrzekli się go, oni tylko przeklinają.. przegraną wojnę.

Mówimy, że błędów przeszłości nie wolno powtarzać P. Strebejko przypomniał historię bardzo pouczającą.

Mimochodem

Dolar przeciw wolności Grecji

Kiedy rozpoczynała się walka greckich powstańców przeciwko królewsko-faszystowskiemu reżymowi prasa anglosaska postawiła tezę, że akcja przeciwrządowa jest prowadzona nie przez samych Greków, lecz przez elementy obce, że „bandy zbrojne" jak nazywano powstańców, przenikają poprzez granice sąsiednich państw, przy czym przede wszystkim wymieniano Bułgarię.

Dla wyjaśnienia podniesionych zarzutów, została powołana przez ONZ specjalna komisja, której prace ostatecznie skończyły się na niczym wobec zbyt dużej ilości zdań, jakie reprezentowali jej członkowie i zbyt niej rozpiętości w ocenie sytuacji.

Walka trwała bez przerwy i obecnie stan faktyczny w Grecji wygląda w ten sposób, że wojska rządowe nie mając żadnego sukcesu przez cały rok ubiegły, dzisiaj stoją wobec groźby kompletnej katastrofy. Gen. Markos przed kilkoma tygodniami utworzył rząd, na którego czele sam stanął, sprawując równocześnie naczelne dowództwo nad wojskami powstańczymi. Ruch partyzancki przemienił się w ciągu ubiegłego roku w system polityczny, przeciwstawiający się utrzymywanym przez Anglosasów reżymowi królewskiemu.

Obecnie około demokratycznego rządu gen. Markosa gromadzą się bardzo poważne siły polityczne Rządowi temu podlega prawie połowa państwowego terytorium Grecji, a oddziały armii demokratycznej znajdują się w odległości zaledwie 60 kilometrów od stolicy państwa.

Należy przy tym mieć na uwadze, że w Grecji ciągle znajdują się wojskowe oddziały brytyjskie, a Amerykanie bezustannie nadsyłają ogromne ilości sprzętu wojennego i amunicji, wspomagając wojska rządowe. Stany Zjednoczone udzieliły rządowi królewskiem bardzo poważnych kredytów, idących w setki milionów dolarów, które według pierwotnych zapowiedzi miały iść przede wszystkim na cele odbudowy, a w rzeczywistości zostają całkowicie pochłonięte przez wydatki wojenne.

Gen. Markos ogłasza na zajętym przez siebie terytorium mobilizację i armia jego mogłaby dysponować większą ilością żołnierzy, aniżeli pozwala jej na to ilość uzbrojenia, którą ma do swej dyspozycji. Natomiast armii królewskiej śpieszą na pomoc.. oficerowie amerykańscy, którzy zostali przydzieleni do poszczególnych oddziałów i mają kierować operacjami wojennymi przeciwko wojskom powstańczym. Na wodach greckich ponad to znajdują się amerykańskie okręty wojenne, załione specjalnymi oddziałami piechoty morskiej.

Tak wygląda rzeczywistość. Z jednej strony niedwuznacznie wyrażona wola narodu greckiego, który udziela pełnego poparcia gen. Markosowi i armii demokratycznej, z drugiej zaś rozsypujące się siły faszystów greckich, popieranych nieustannie przez imperialistów anglosaskich.

Dzisiaj na świecie nikt już nie ma wątpliwości jak wygląda sytuacja w Grecji. Obecnie nikt już nie wierzy, aby walka podjęta w Grecji przez gen. Markosa przeciwko królewsko-faszystowskiemu reżymowi była prowadzona przez siły zewnętrzne. Jeżeli w ciągu roku powstańcy greccy opanowali prawie połowę terytorium, jeżeli ich siły wojskowe stale wzrastają, jeżeli rząd gen. Markosa znajduje posłuch, to wszystko świadczy, że walkę podjął i prowadzi ją aż do zupełnego zwycięstwa naród grecki w imię prawa do wolności, w imię obrony przed zależnością od obcych wpływów.

Z tego faktu i z istotnego stanu rzeczy zdają sobie już sprawę i społeczeństwa anglosaskie, oceniając sytuację wbrew oficjalnym „wyjaśnieniom" swych rządów. Przed kilkoma dniami podawaliśmy na ten temat w przeglądzie prasy zagranicznej wywody Times'a londyńskiego, który otwarcie przyznał, że żaden ruch partyzancki nie mógłby osiągnąć poważnych sukcesów, gdyby nie posiadał poparcia znacznej części ludności.

Na całych Bałkanach jest spokój, tylko w Grecji trwa ciągle jeszcze walka. Wszystkie inne narody bałkańskie mogły już przystąpić do odbudowy zniszczeń wojennych, tylko Grecji przybywa gruzów i ofiar. Amerykanie nie mają pieniędzy na pomoc w odbudowie Jugosławii, ale nie żałują ich na podtrzymanie walk bratobójczych w Grecji.

Oto jak wygląda anglosaska troska o pokój i przyśpieszenie odbudowy zniszczeń wojennych.

Z naszego stanowiska

Prowokacja Bluma

W jednym z ostatnich numerów „Populaire'a", który jest naczelnym organem francuskiej partii socjalistycznej, Leon Blum zamieścił artykuł, w którym oświadczył, że jeśli Zagłębie Ruhry miałoby podlegać kontroli międzynarodowej, to analogiczna zasada powinna mieć zastosowanie i do Śląska. W tymże samym artykule wyraził aprobatę dla tezy niemieckiej, że nasze Ziemie Odzyskane stanowią nadal część terytorium niemieckiego.

Blum mieni się socjalistą francuskim. Jest jednym z czołowych przywódców partii socjalistycznej (S. F. I. O.), a ponadto uznanym w niej autorytetem. Był czas, że nazwisko Bluma było wymawiane z szacunkiem przez wszystkich socjalistów. Wówczas Blum był przywódcą frontu ludowego we Francji i z jego ramienia stał na czele rządu. Pod jego przewodnictwem klasa robotnicza Francji prowadziła zaciętą walkę z burżuazją francuską, walkę, która miała być natchnieniem i wzorem dla innych narodów Europy i świata.

Na swoim stanowisku ówczesnym Blum popełnił wiele błędów. W walce z kapitalizmem i burżuazją nie umiał iść po linii, która odpowiadała by interesom rewolucyjnego socjalizmu. Nie umiał wytrwać, nie wierzył w siły proletariatu własnego kraju.

Było to mniej więcej przed 14 laty. Wówczas prawdziwi socjaliści mogli myśleć, że jest tylko słaby. W okresie późniejszym przed wojną poważnej roli w historii swego kraju już nie odegrał. Po wojnie można było z niepokojem obserwować jego rolę we Francji, aż wreszcie stało się jasne, że Blum nie tylko błądzi sam, ale pociąga za sobą — jak dotychczas — większość socjalistów francuskich, idąc fałszywą drogą rozbijania jedności proletariatu francuskiego. Rozejście się dróg socjalistów i komunistów właśnie przez niego zostało zaaklejowane i przeprowadzone.

Jego podróż do Stanów Zjednoczonych w 1946 roku, gdzie szukał dla Francji pomocy finansowej, przyniosła w efekcie doraźne, przemijające korzyści w postaci pożyczki, ale równocześnie sprowadziła na kraj klęskę, długotrwałą w skutkach, o nie dających się jeszcze dzisiaj obliczyć wynikach. Klęskę wewnętrznego rozdarcia narodu, które jest wynikiem podporządkowania się Bluma żądaniom kapitalistów amerykańskich.

Dzisiaj jest jasne, że Blum stał się jednym z czołowych heroldów imperializmu amerykańskiego. Jest posłusznym wykonawcą jego dyrektyw, nie bacząc ani na interesy własnego kraju, ani też na interesy socjalizmu.

Wystąpienie Bluma przeciwko najistotniejszym sprawom Polski, kwestionujące zarówno naszą suwerenność na Śląsku, jak i przynależność Ziem Odzyskanych do Rzeczypospolitej, niesłychane w swej treści, idzie jednak nie tylko na jego prywatne konto. Odpowiedzialna za nie jest przede wszystkim francuska partia socjalistyczna. Dopuszczając i tolerując tego rodzaju wybryk jednego ze swoich czołowych przywódców, staje ona automatycznie w jednym szeregu z tymi, którzy burzą wspólny dorobek państw sprzymierzonych, którego podstawowym elementem miało być odniesione w drugiej wojnie światowej zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami. Wydawało się, że to zwycięstwo będzie wstępnym krokiem dla długotrwałego pokoju w Europie, a z nim będzie zwiększone odszkodowanie za zniszczenia, krzywdy i zbrodnie, popełnione przez Niemców zarówno w czasie wojny, jak również i za dokonane na przestrzeni wieków rabunki i zabory.

Obecnie przez usta Bluma socjaliści francuscy opowiadają się przeciwko temu, o co szła walka. Przechodzą wyraźnie do obozu reakcji, nie tylko pomagają jej w podjętej przez nią ofensywie przeciwko krajom demokracji i postępu, ale chętnie — jak widać — biorą na siebie rolę i funkcję pierwszych frontowych szeregów.

Wystąpienie Bluma obciąża ponadto całą urzędową Francję. Nie trzeba przecież zapominać, że między Polską a Francją istnieje jeszcze ciągle nie wygasły oficjalny sojusz wojskowy. Nie wiele on był wart w okresie międzywojennym z winy zarówno Polski jak i Francji. Nie chcemy w tej chwili podejmować sporu, po czyjej stronie wina była większa. Wydawać się jednak mogło, że po minionych doświadczeniach, w zmienionych warunkach powojennych będzie on mógł zostać odnowiony i utrwalony na zasadach wspólnego bezpieczeństwa i wzajemnej korzyści. Ostatnie wystąpienie czołowego polityka obozu rządowego we Francji świadczy, że Francja nie rozumie swoich własnych interesów. Jeżeli Niemcy mogą być groźni dla Polski, to w równej mierze odnosi się to do Francji.

My, socjaliści polscy, z wystąpieniem Bluma nie identyfikujemy jednak stanowiska całej klasy robotniczej Francji. Utwierdza nas w tym niedawny rozłam wewnątrz partii socjalistycznej, oraz stanowisko komunistów francuskich. Pierre Herve na łamach „Humanite" dał ostrą odprawę Blumowi, podkreślając, że Polacy i wśród nich socjaliści polscy nie pójdą na żaden przetarg w sprawach tak żywotnych dla swojego kraju.

Wierzymy, że nadejdzie moment, kiedy socjalistyczne masy we Francji pozbędą się swoich fałszywych proroków. My zaś przy swoich prawach stać będziemy nieugięcie, chodzi bowiem o nasze być albo nie być. Pragniemy pokoju, aby móc leczyć straszliwe rany wojenne i podnosić stan naszej gospodarki i kultury. Nie zastraszą nas żadne groźby, nie wytrącą z równowagi prowokacje o blumowskim charakterze.

SĘK

LITERATURA / SZTUKA / KULTURA

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

Świadomość społeczna i literatura piękna

Ubiegły rok pozwala dokonać bilansu osiągnięć literackich, pozwala też przyjrzeć się plusom i minusom naszej produkcji.

Witryny księgarń barwią się od licznych książek. Na ogół wydaje się u nas dużo. Rok 1947 był pod tym względem jeszcze bardziej obfity, aniżeli początek uzyskania drugiej niepodległości. A więc pisze się u nas dużo i również dużo wznawia się starych arcydzieł. Porusza się wiele nowych tematów. Ale gdybyśmy chcieli na podstawie literatury pięknej wyrobić sobie sąd o tym co dzieje się na wsi i w mieście, przez jakie przemiany przeszliśmy — niewielki byłby rezultat — literatura nie nadąża za życiem.

Gorzkim wyrzutem brzmią słowa ob. Prezydenta Bieruta wypowiedziane we Wrocławiu: **„Twórczość artystyczna i kulturalna winna być odzwierciedleniem wielkiego przełomu, jaki naród przeżywa. Winna być choć jeszcze nie jest. Nie jest ponieważ wyraźnie nie nadąża za szybkim i potężnym nurtem dzisiejszego życia".**

Miniony rok potwierdza słuszność tej diagnozy. Bardziej niż na początku drugiej niepodległości, kiedy mieliśmy bądź co bądź żywe tętno produkcji literackiej i parę dobrych poezji. Obfitej produkcji książkowej towarzyszyły wtedy wzmożone zainteresowania czytelnicze, namiętne dyskusje i spory. Temat realizmu i humanizmu, stosunku do spadku przeszłości pasjonował naszych twórców i zapowiadał przełom w literaturze.

Rok 1947 nie sprawdził obudzonych nadziei. Między świadomością społeczną, która przesunęła się w kierunku lewicowym, umocniła się i ugruntowała, a twórczością piękną zarysowała się różnica. Powstało niebezpieczeństwo rozwartych nożyc.

Zjawisko to zresztą dostrzeżone zostało i w łonie samych pisarzy. Właściwie rok ubiegły był widownią gwałtownej utarczki między J. Kottem a obozem „Kuźnicy". Kott nazwał współczesną literaturą obroną rzemiosła. „Nie widzę we współczesnej prozie entuzjazmu, ani pogardy, ani miłości, ani nienawiści. Widzę jedynie średnie bardzo średnie pisarskie rzemiosło, stały lęk przed obniżeniem poziomu, stęchłe powietrze inteligenckiego getta, ubóstwo doświadczeń i zupełny brak ludzkich uczuć".

Atak ten obecnie podtrzymał B. Dudziński, który wyraźnie powiada: „[illegible] pisarze w ogromnej większości jak gdyby unikają tematów, które związane są najżywotniej z podstawami dzisiejszego bytu Polski. Przemiany wsi i chłopa w związku z [illegible] formą rolną, osadnictwo na Ziemiach Odzyskanych, odbudowa gospodarki polskiej, walka obozu demokracji z jawną i podziemną reakcją, umasowienie oświaty i kultury, umożliwiające start społeczny warstwom przedtem wyzyskiwanych — wszystkie te arcyważne i pasjonujące najszersze masy zagadnienia leżą pod względem literackiego opanowania odłogiem, bądź też znajdują w literaturze tylko wyraz sporadyczny, ułamkowy i niedostateczny".

Słuszne słowa, ale na obronę literatów dałoby się użyć sądu Lenina, który powiada: **„sprawa literatury najmniej ze wszystkiego nadaje się do mechanicznego zrównywania".**

Wpierw narasta świadomość społeczna, jej przekształcenie się w twórczość odbywa się powoli drogą ewolucyjną i wymaga troskliwego stosunku do literatury państwa i społeczeństwa.

JAN BARANOWICZ

WITRAŻ ŚLĄSKA

Topola nadwiślańska,
postawiona jak rózga
na wysokim stole pagórka,
wijące się cienie gałęzi
rzuciła na jesienny zachód.

Dopiero co słońce,
wielkie jak koło transmisji,
potoczyło się za park fabryczny.

Okienka horyzontu,
ugrzęzłe między konarami,
palą się czerwienią i złotem.

Bloki, niby głowy świętych,
obrzeżyła nić aureoli,
uprzędziona przez pająki zmierzchu.
Hałdy już w czerni.

Otyły dym komina huty
wygina się w szarą arkadę
nad witrażem tym — z NIEBA I ŚLĄSKA.

IRENA ATLEROWA

Śląsk — Feliksowi Nowowiejskiemu

[illegible]

Feliks Nowowiejski to nie tylko imię i nazwisko polskiego kompozytora o światowej sławie, — to dwa symbole wielkości. Trudno jest pisać o ludziach wielkich, wielkością ich umysłu i duszy, niedostępną dla zwykłego talentu.

Słowa są zbyt błahą formą wyrażenia uczuć, jakie żywi cały naród dla Artysty tej miary, co Feliks Nowowiejski. Najcudniejszą bowiem mową jest mowa muzyki. Jej to czarem, jej uskrzydlającą siłą przemówił do Śląska ten doskonały artysta już w r. 1923, ofiarując Śpiewnik Górnośląski, który dedykował „Kochanym Braciom Górnoślązakom".

Śląsk kocha pieśń.

W pieśni modlił się o Wolność, w pieśni żalił się na swoją dolę. „Godzi się aby pieśń górnośląską poznał cały naród i zrozumiał że walcząc o tę prastarą ziemię piastowską broniliśmy nie tylko jej bogactw materialnych, ale i jej ducha, jej polskości, zahartowanej przez wieki w boju z wrogiem". Tak mówił o Ślązakach wielki Artysta i wielki Człowiek.

Dla steranych walką serc górnośląskich słowa te brzmią jak wyznanie serdeczne, są jak przyjazny uścisk dłoni.

Z pałaców wielkiej sztuki zszedł w swej pieśni do niskich chat robotniczego i rolniczego Śląska. Kochał lud pracy i samą pracę.

Jeszcze na długo przed wojną wrześniową tworzy Symfonię Pracy Radosnej. (Symfonia II) Była to wizja nowych czasów — wolnej i zjednoczonej ludzkości, gdzie praca jest radością życia, a nie przekleństwem epoki kapitalizmu.

Przeżyte przez kompozytora niegdyś w Afryce wrażenie pracy przy rytmie werbla i wtórze chóru roboczego stało się impulsem i „programem".

Feliks Nowowiejski — to człowiek kochający pracę i pokój. „Pokój największe szczęście ziemi" — oto tytuł jednego z najwcześniejszych Jego utworów.

Pierwiastek pacyfizmu, tkwiący głęboko w słowiańskiej psychice kompozytora — jest również pierwiastkiem psychicznym Ślązaka.

Śląsk kocha POKÓJ, PRACĘ, PIEŚŃ. Gdyby miast dymu z niebotycznych kominów Śląska biegła melodia, podchwyciłby ją lud śląski i niósł do swych bloków kopalnianych i domków hutniczych. Wiedział o tym Autor Symfonii Pracy Radosnej, tworząc nowy hymn robotników.

Na jednej z konferencji swoich na Śląsku, oświadczył: „życzeniem moim jest, aby promotorem Hymnu Robotników, był Śląsk, ta najpracowitsza dzielnica Polski. Niech „Hymn" będzie artystycznym wyrazem klasy robotniczej.

W hymnie tym Kompozytor poprowadził melodię postępu i zwycięstwa ŚWIATA PRACY. Oto słowa „Hymnu":

„Nasz sztandar zwycięstwem łopoce,
nam przez wieki go dumnie nieść.
a w serca pod bluzą roboczą
radosna uderza wieść:

Refr.:

Już nie ma dziś klasy wzgardzonej
i każd jest równy jak brat
Ojczyźnie my w [illegible] swych dłoniach
fundament kładziemy od lat
Niech w młotach rozdzwoni się Polska
Jej siłą roboczy jest świat.
Zwycięstwo jest tylko w jedności
na niej mocny zbudujem dom
a krwią odkupionej Wolności
nie zburzy już żaden grom.

Idąc za aforyzmem japońskim „Ciebie — nie Dzieło — weźmie grób", powiem: Nie umarłeś Mistrzu, żyjesz w pieśni, której [illegible] imię NIEŚMIERTELNOŚĆ.

Pamiętaj o WARSZAWIE!

E. LITECKI

Za jedną sprawę

W kilka dni po odrodzeniu Warszawy kapitan Piotr Rotnicki został odkomenderowany do oddziału kwaterującego na Pradze. Nazajutrz po zameldowaniu się w nowej jednostce udał się na ul. Ząbkowską, gdzie spodziewał się uzyskać jakieś wiadomości o swoich mieszkających tu przed wojną krewnych. Niestety nikt w kamienicy nie mógł mu udzielić żadnych informacji.

Kiedy wracał na rogu Targowej doleciała jego uszu rozmowa dwu mężczyzn. Rozmawiali o kimś, kto postrzelony przez Niemców umarł i został pochowany na Bródnie.

Bródno... Słowo to zrodziło w Piotrze pewne postanowienie. Ruszył szybszym krokiem.

Był już przy Wileńskiej, kiedy pędzący naprzeciwko Willys zazgrzytał nagle hamulcami i znad kierownicy rozległ się radosny okrzyk:

— Piotr!

— Alosza — ucieszył się Rotnicki zobaczywszy lejtenanta radzieckiego, z którym zaprzyjaźnił się jeszcze w okresie wspólnych walk sprzed pół roku. Nie widział go od tego czasu i dzisiejsze spotkanie było dla obu radosną niespodzianką.

— Cóż ty taki zadumany? Twoja Warszawa wolna, a ty smutny... śmiał się Alosza, posługując się swoją wcale poprawną polszczyzną nauczoną od polskich przyjaciół. — Ja tu w sprawach służbowych, wieczorem jadę z powrotem do O. gdzie teraz stoję, a tak mi zostało trochę czasu i myślę sobie, pojeżdżę trochę, może znajomych spotkam... Ot i spotkałem. A ty dokąd idziesz? — pytał, trzymając ciągle w dłoni rękę Piotra.

Piotr uśmiechnął się.

Szedłem odwiedzić krewnego, ale skoro ciebie spotkałem to chyba zrezygnuję.

— Co? Ty odnalazł rodzinę? Szczęśliwy! Dlaczego masz rezygnować? Siadaj. Podwiozę cię. A potem się spotkamy. Gdzież ten twój krewny mieszka? — Nacisnął starter.

Piotr, siedząc już obok niego machnął ręką.

— Żadnej rodziny nie odnalazłem. Po prostu nie miałem co robić i przyszło mi do głowy, że mógłbym odwiedzić grób mojego dziadka. Alosza spoważniał.

— Niemcy zamordowali? — zapytał krótko.

— Nie. Zginął jeszcze w 1905 roku.

— W 905? Zginął... — Młody oficer radziecki spojrzał jakoś dziwnie na przyjaciela i powiedział:

— Mów gdzie cmentarz. Pojedziemy tam. Trzeba.

Decyzja Aloszy nie zdziwiła Piotra. Przyjaźń ich powstała w twardych dniach walki i okrzepła w swej męskiej szorstkości. Rozumieli się dokładnie.

Kiedy przyjechali na cmentarz, Piotr w pierwszej chwili nie mógł sobie przypomnieć, w której alei znajduje się grób dziadka. Po kilku chwilach błądzenia stanęli przy wąskim, obramowanym cementem grobie, na którym metalowy krzyż rachitycznymi ramionami podtrzymywał zbyt dużą blaszaną tablicę z ledwo już czytelnym napisem:

Franciszek Rotnicki
Powstaniec 1863 r.
Padł na bruku warszawskim
23 czerwca 1905
w wieku lat 60.

— Czterdzieści lat mija od jego śmierci — powiedział — mimowoli półgłosem — Piotr.

Alosza pochylił się nad tabliczką, próbując odcyfrować trudne dla niego litery alfabetu łacińskiego.

— On urodzony w 1863? — zapytał.

— Nie. W 1863 brał udział w powstaniu styczniowym. Znasz? Dzisiaj akurat rocznica — przypomniał sobie.

— Znam. „Za naszą i waszą wolność". Przegraliście wtedy. Car był mocniejszy, wy słabi i... — urwał. — Zresztą — dodał — u nas także... Za mało my wiedzieli o wolności i za mało sił było. Hm... To twój dziad bił się wtedy... No, a potem?

— Potem? Potem był Sybir... Tam się dostał dziad. Uciekł. Złapali i znowu zesłali. Znowu wrócił. A potem robotę robił. Bibuła. Bojówki. Partia. Fach miał dobry. Przydawał się w robocie. Drukarzem był. Parę razy go aresztowali. Znowu puszczali. Stary już był. Myśleli, że skończyła się jego czerwoność. A on właśnie na odwrót. Wciągał ludzi do roboty. Organizował. I wreszcie przyszedł 905... Czerwiec... Demonstracje. Czerwone sztandary. Żandarmi strzelali do robotników.

Rotnicki zamyślił się.

— Tak. Ten czerwiec. Czerwony czerwiec. Robotnicy walczyli. Na ulicach...

Na Bielańskiej, Tłomackim
Huczą strzały, lśnią klingi,
Biją w pułki kozackie
Robociarskie brauningi...

— To nasz poeta Słonimski pisał tak o tamtych dniach. Wtedy właśnie zginął mój dziad, który mimo swoich 60 lat brał udział w starciach. Ranny dowlókł się na Pragę do domu i tu umarł. Pochowano go na tym cmentarzu. Wiele lat po jego śmierci przybito tę tabliczkę...

Ot i masz historię mojego dziada. Alosza uśmiechnął się lekko.

Dziwnie czasem jest na świecie — powiedział. — Spotkaliśmy się dzisiaj tak przypadkowo i znaleźliśmy się na cmentarzu przy grobie twojego dziada. Wy macie dzisiaj rocznicę waszego powstania. I nasz naród ma dzisiaj rocznicę. I ja mam rocznicę także... — Młody oficer radziecki podniósł głowę i powiedział krótko:

Równe czterdzieści lat temu dziad mój zginął od kul żołnierzy pilnujących pałacu carskiego w ówczesnym Petersburgu. To była „krwawa niedziela". — Tak, „Krwawa niedziela" — „gaponada:" — Rotnicki spojrzał na przyjaciela.

Alosza stał wpatrzony w tabliczkę na krzyżu.

— Obydwaj zginęli za tę samą sprawę — powiedział — Za naszą i waszą wolność.

I nagle obydwaj oficerowie podnieśli dłonie do czapek. Salutowali bojowców 1905 r. Tego z ulic Warszawy i tego z placu w Petersburgu.

Wracali milcząc. Dopiero przy bramie cmentarnej Piotr zatrzymał się i innym już tonem, niż tam przy grobie powiedział:

— A wiesz Alosza, że oni obydwaj walczyli nie tylko o „naszą i waszą wolność. Oni walczyli o to samo, co my walczymy dzisiaj — o wolność wszystkich ludzi.

— Prawda — odpowiedział Alosza [illegible] oni i my walczymy o tę sprawę i my musimy o nią walczyć dalej... I zwyciężymy Piotrze, prawda?

Trzeba — odpowiedział Rotnicki.

Warszawa, marzec 1945

Zagadnienie ochrony roślin w Polsce

rozwiążemy wykorzystując planowo produkcję „Azotu" w Jaworznie

Często spotykamy się w prasie z wiadomościami o podjętych akcjach zwalczania szkodników roślinnych czy zwierzęcych, tak jak np. było w ubiegłym roku ze stonką ziemiaczaną, z plagą myszy na Opolszczyźnie lub też w wielu miastach polskich z kwestią odszczurzania.

W pewnym okresie, a zresztą i obecnie aktualna jest nadal akcja mająca na celu zwalczanie plagi różnego rodzaju robactwa drzewne go, jak również i wszawicy u ludzi, która staje się niejednokrotnie przyczyną poważnych chorób, mających charakter epidemiczny.

Do przeprowadzenia tego rodzaju akcji konieczne jest posiadanie odpowiedniej ilości środków chemicznych zwalczających szkodników.

Zagadnienie to stanowiło poważny problem już w okresie przedwojennym. Wówczas posiadaliśmy pięć tego rodzaju wytwórni, pośród

Kierownik laboratorium analitycznego tow. Henryk Odrzywołek

których największa była fabryka „Azot" w Jaworznie czynna od 1928 roku

Produkcja środków zwalczających szkodników nie pokrywała jednak zapotrzebowania krajowego, toteż rynek polski zarzucony został preparatami niemieckimi. I w tym kierunku bowiem Niemcy wystąpili z inicjatywą gospodarczą, mając do dyspozycji wytwory 28 fabryk

PROBLEM ZWALCZANIA SZKODNIKÓW

Sprawa zwalczania szkodników w Polsce nie zawsze spotyka się ze zrozumieniem. Dość wspomnieć o tym, że rolnicy niezbyt chętnie stosują środki owadobójcze lub przeciw szkodnikom zwierzęcym np. myszom polnym, a w wielu wypadkach akcja odszczurzania naszych miast kończy się niepowodzeniem wobec nieprzestrzegania przepisów.

Dlatego też obecnie nawet w miastach niezniszczonych w okresie wojny, tak jak np. Katowice, Sosnowiec lub Kraków spotkać można na podwórzach domów mieszkalnych spacerujące w biały dzień szczury. W niektórych miastach plaga szczurów daje się mieszkańcom dotkliwie we znaki.

W okresie wojny Niemcy specjalnie propagowali używanie środków ochrony roślin, mając naturalnie na względzie swoje korzyści ze ściąganych przymusowo od rolników kontyngentów.

Mimo to ilość szkodników wzrosła w polu, w miastach, spichlerzach, mieszkaniach, a także na niektórych terenach leśnych szkodniki w rodzaju „sówki-chojnówki" zaatakowały drzewostan.

Nic też dziwnego, że polski przemysł chemiczny położył znaczny nacisk na dostarczenie krajowi odpowiedniej ilości preparatów umożliwiająo zwalczanie plagi szkodników.

To zadanie wykonać ma fabryka „Azot" w Jaworznie, jedyna obecnie w Polsce tego rodzaju wytwórnia rozbudowując dział ochrony roślin, który przez Niemców został skazany na likwidację. W ramach planu inwestycyjnego, jak poinformował nas w czasie bytności w fabryce — naczelny dyrektor inż. Zając — przewidziane jest wykonanie pewnych prac, umożliwiających zwiększenie produkcji.

SZEROKI WACHLARZ PRODUKCJI

Aby zrozumieć jak poważną rolę spełnia ta placówka produkcyjna trzeba zetknąć się z nią bezpośrednio, przejść przez pełne gryzących wyziewów hale fabryczne, spotkać się z robotnikami, porozmawiać z inżynierami i laborantami, czuwają cymi nad sprawnością i jakością produkcji.

Wachlarz produkcji fabryki „Azot" jest bardzo szeroki. Wytwarza ona bowiem licznie preparaty chemiczne do zwalczania szkodników roślinnych, a m. in. karbolinę sadowniczą do opryskiwania drzew, arsenian wapnia przeciwko szkodnikom leśnym oraz słodyszkowi rzepakowemu, zieleń paryską — środek przeciw różnego rodzaju owa- [illegible] zwalczające plagę szczurów, myszy i hornic. Ten ostatni produkt wytwarzany jest obecnie w ilości dwudziestokrotnie większej niż w okresie przedwojennym.

Poza tym „Azot" wytwarza szereg innych poszukiwanych z wielu względu artykułów chemicznych, choćby wymienić chlorobenzen — będący ważnym surowcem dla produkcji barwników lub też trójchloroetylen — środek do prania chemicznego, usuwania plam, albo węglan potasu, stosowany przy produkcji szkła kryształowego i żarówek elektrycznych. Od lipca 1947 r. rozpoczęto produkcję potasu żrącego do produkcji mydeł do golenia, mydła szarego i szeregu dalszych produktów chemicznych.

Produkcja „Azotu", jak już wspomnieliśmy jest bardzo rozmaitorodna i niejednokrotnie laikowi sprawiać może trudność nawet samo wymienianie skomplikowanych nazw, będących odzwierciadleniem ich składu chemicznego.

Toteż poprzestaniemy na podaniu tylko niektórych zasadniczych produktów tej wytwórni, której najważniejszym ośrodkiem jest niewątpliwie laboratorium Tu bowiem pośród próbówek, aparatów, wśród ciszy, zdala od zgiełku fabrycznego dokonuje się różnego rodzaju prób i doświadczeń

Nad laboratorium doświadczalnym (kierownik inż. Władysław Żak) oraz analitycznym (kierownik tow. Henryk Odrzywołek), którego zadaniem jest kontrola produkcji, ogólny nadzór i kierownictwo sprawuje tow. dr. Adolf Szymański.

W tym właśnie laboratorium dokonano szeregu prób i doświadczeń, celem wynalezienia metod produkcji środków chemicznych dotychczas w Polsce niewytwarzanych.

Rezultatem pracy chemików i laborantów „Azotu" jest prowadzona obecnie produkcja preparatu, działającego podobnie jak zagraniczny D. D. T. Wytwarza się tego preparatu obecnie około 120 ton rocznie. Urządzenia produkcyjne zbudowano we własnym zakresie kosztem nie całego miliona zł. Obecnie prowadzone są dalsze prace nad rozszerzeniem produkcji, przy czym po nadejściu odpowiedniej aparatury z Danii przewidziane jest w nowym kwartale 1949 r. uruchomienie produkcji do 3000 ton rocznie. Nadto pod kierownictwem dr. Szymańskiego przeprowadzone zostały próby laboratoryjne celem opracowania metody wytwarzania środka chemicznego, działającego silniej niż obecnie produkowany preparat. Doświadczenia dały wynik pozytywny.

Zespół laboratorium doświadczalnego „Azotu" przystępuje również

[illegible]
w Jaworznie

do dokonywania prób, celem ustalenia metod produkcji preparatu niszczącego chwasty. Nie trzeba tłumaczyć jaki przełom w rolnictwie spowodowałoby posiadanie takiego środka i to dziś, kiedy nasze pola [illegible]

O ile próby dadzą wyniki pozytywne, opracowane zostaną plany urządzeń i zapoczątkowana produkcja. Jest to jednak melodia przyszłości. W każdym bądź razie sądzić należy, że pracownicy przeprowadzający doświadczenia otoczeni zostaną odpowiednią opieką przez czynniki, których zadaniem jest umożliwienie przeprowadzenia tego rodzaju prób i doświadczeń.

Wyniki pracy laboratorium doświadczalnego w fabryce jaworznickiej jeszcze raz uwypukliły stosunek świata pracowniczego do aktualnych zagadnień i potrzeb kraju. W trudnych warunkach, przy użyciu prymitywnych nieraz urządzeń nasi fachowcy dokonują usprawnień i wynalazków zadziwiających niejednokrotnie specjalistów zagranicznych, mających do dyspozycji nowocześnie urządzone pracownie.

Fabryka „Azot" spełnia dziś poważne zadanie, mimo, że daje się tu we znaki brak robotników i mimo, iż produkcję utrudniają przestarzałe urządzenia oraz nieodpowiednie pomieszczenia.

Produkując poszukiwane preparaty chemiczne dla innych przemysłów, a w pierwszym rzędzie dla rolnictwa, załoga i jej kierownictwo nie poprzestaje na dotychczasowych osiągnięciach. Planuje się bowiem dalszą rozbudowę (np. chlorowni, zwiększenie produkcji węglanu potasu itp.), aby zaspokoić zapotrzebowanie krajowe i pracować również, o ile to będzie możliwe, na eksport. Dziś już np. karbolinę sadowniczą wytwarzaną w jaworznickim „Azocie" eksportujemy do Bułgarii.

Przy takim nastawieniu kierownictwa, personelu technicznego i załogi praca tej placówki produkcyjnej staje się jednym z poważnych ogniw w łańcuchu pozytywnych osiągnięć polskiego przemysłu chemicznego.

Elle.

Szef laboratoriów dr Adolf Szymański (z lewej) wraz z kierownikiem laboratorium doświadczalnego inż. Władysławem Żakiem w trakcie dokonywania doświadczeń.

Order „Białego Lwa" dla Vlastimila Hofmana

WROCŁAW — We Wrocławiu odbyła się podniosła uroczystość dekorowania czeskim krzyżem „Białego Lwa" wybitnego artysty malarza i działacza na polu zbliżenia polsko-czeskiego Vlastimila Hofmana.

Wysokie odznaczenie otrzymał artysta polski za zasługi, położone w pracy konspiracyjnej w okresie okupacji hitlerowskiej.

Przegląd prasy

Na front walki z analfabetyzmem!

Sprawa walki z analfabetyzmem podjęta została ostatnio nie tylko przez czynniki oświatowe, ale również i przez Związki Zawodowe.

Zagadnienie to ważne w ośrodkach robotniczych, przemysłowych — szczególny aspekt posiada na terenach wiejskich.

Tym właśnie problemem zajmuje się ostatnio tygodnik „Wieś", w artykule pt.: „Na front walki z analfabetyzmem", pisząc m. in.:

> **„W roku 1948 we wszystkich budżetach gminnych i powiatowych przewidziane są kwoty, które poważnie wpłyną na rozwój akcji kształcenia dorosłych. Tak np. w niewielkim powiecie włoszczowskim uchwalono asygnować 600 tys. zł. na kształcenie dorosłych, a w powiecie opatowskim aż 2 mil. zł. Wojewódzki Wydział Samorządowy wstawił 1 milion zł. na kursy dla dorosłych. Ale i to wszystko jeszcze kwestii nie rozwiązuje. To skromny przyczynek do likwidacji wielkiej bolączki. Bowiem walka z analfabetyzmem musi być podjęta na szerokiej płaszczyźnie, bezkompromisowo, przez całe zorganizowane społeczeństwo jako walka ostateczna, prowadząca w szybkim tempie do zwycięstwa.**
>
> **Ale warunek, (mowa o wsi przyp. Red.), że w tej akcji wezmą udział nie tylko Wiciarze — samotni, jak dotychczas nauczyciele, ale podejmą się tej pracy wszyscy wspólnie, nauczyciele i Wiciarze, ZWM-owcy i OM TUR, Zarządy Kół Str. Lud. i Komitety Partii Robotniczych oraz gminne i powiatowe Komisje Oświatowe przy Radach Narodowych.**
>
> **Dziś łatwiej jest żyć, ale tylko tym, którzy umieją z dorobku kultury korzystać samodzielnie. Czas ucieka. Każda chwila stracona w likwidacji analfabetyzmu, to mniejsza wydajność zboża z ha, to mniejsza produkcja artykułów spożywczych, to gorsze warunki życia pracownika biurowego w Państwie, to mniejsza wydajność pracy górnika w kopalni".**

W CZTERY OCZY

Co z „odpluskwianiem" bibliotek?

Pojęcie złomu należałoby rozszerzyć również na dziedzinę moralną. Mamy na myśli niemieckie książki poniemieckie. Jest rzeczą zadziwiającą to żółwie tempo, jakie cechuje zbieranie „złomu drukowanego" z domów na terenie Śląska, Opolszczyzny i całości Ziem Odzyskanych. Fabryki papieru odczuwają brak surowca z jednej strony, a z drugiej miliony książek niemieckich o charakterze najpodlejszej makulatury zalegają domy, mieszkania czy też prywatne biblioteki polskie.

W tej powodzi książek niemieckich znajdują się także prace naukowe, dzieła poetyckie, filozoficzne, słowniki, encyklopedie, atlasy. Nie jest to jednak makulatura. Choć niemieckie, mogą być pożyteczne w odpowiednich rękach, w czytelniach, bibliotekach publicznych.

Sprawa książek niemieckich wymaga wreszcie praktycznego załatwienia. Czynniki kierujące polityką kulturalną dawały niejednokrotnie wyraz swego stanowiska w tej mierze. Były nawet apele. Były też artykuły prasowe. A książki niemieckie nadal sterczą w polskich szafach bibliotecznych.

Już całkiem śmieszny jest fakt, iż biblioteczki poniemieckie znajdują się często u takich obywateli, którzy nie znają zupełnie języka niemieckiego. Widocznie trzymają te książki po to, aby szafa „ładnie" wyglądała, a dom miał opinię rodziny „kulturalnej".

Trzeba z tymi błazeństwami skończyć. Wszystkie książki niemieckie podobnie jak wszystkie ruchomości poniemieckie stanowią własność państwa. Państwo powinno więc zarządzić przejęcia makulatury niemieckiej z wyłączeniem dzieł wartościowych.

Jak dotąd, więcej rumoru wywołała jedna komoda poniemiecka niż stosy hitlerowskiej makulatury propagandowej lub beletrystycznej.

Sądzimy też, że pojedyńczy obywatel łatwo zrezygnuje z tego rodzaju „ozdóbek" swego domu. Sądzimy nawet, iż powinien to zrobić szybko i ochotnie. Trzeba tylko umiejętnie zorganizować akcję „odpluskwiania" bibliotek w domach polskich.

Papiernie czekają na surowiec, a na papier — wszyscy wydawcy i wszystkie drukarnie, a na produkcję drukarń — dziatwa szkolna i najszerszy ogół czytelników.

Nigdy niezawodna młodzież nasza radośnie i sprawnie zajmie się dezynfekcją moralną bibliotek domowych na Ziemiach Zachodnich. Trzeba tylko dać im samochody, instrukcje oraz kierownictwo.

Nie jest to sprawa błaha i odległa. Można ją zacząć pojutrze. A nawet — im szybciej tym lepiej.

JAN PIESS.

Aktor W. Zdzitowiecki odzyskał prawa członka ZASP

Sąd Centralny Z. Z. A. S. P. rozpatrywał sprawę Witolda Zdzitowieckiego, który orzeczeniem Sądu Weryfikacyjnego I. instancji był skreślony z listy członków ZASP. Sąd stwierdził, że Witold Zdzitowiecki w pełni zdaje sobie sprawę ze szkodliwości swego postępowania w okresie okupacji, za co był wówczas skazany na karę ostrzyżenia; że postępowanie swoje dyktowane obawą przed represjami, już w okresie okupacji starał się okupić pomocą udzielaną organizacjom konspiracyjnym, kolegom i ukrywającym się Żydom; że po odzyskaniu niepodległości podejmował bezinteresownie mimo bardzo ciężkich warunków materialnych pracę w szpitalach i organizacjach kulturalno - oświatowych.

Wziąwszy pod uwagę te okoliczności łagodzące Sąd postanowił udzielić Zdzitowieckiemu surowej nagany i przywrócić go do praw członka związku.

Manifestacja Krakowa w 3 rocznicę wyzwolenia

(k) W ramach uroczystości związanych z trzecią rocznicą wyzwolenia Krakowa, rozpoczętych uroczystym posiedzeniem Miejskiej Rady Narodowej, w przeddzień święta w godzinach popołudniowych, odbyła się na Rynku krakowskim wielka manifestacja społeczeństwa z udziałem władz wojewódzkich i miejskich, Wojska Polskiego, przedstawicieli Armii Czerwonej, partii politycznych, związków zawodowych i wielu innych organizacji społecznych i młodzieżowych. Przed wieżą ratuszową stanęła kompania honorowa stacjonowanego pułku ze sztandarem oraz las sztandarów partyj politycznych, związków i organizacji szkolnych.

Po przemówieniu przedstawiciela Wojska Polskiego mjr. Cesarskiego ogromny pochód udał się do mogiły Nieznanego Żołnierza i Mauzoleum żołnierzy radzieckich poległych w walkach o Kraków, gdzie nastąpiło złożenie wieńców.

W drugim dniu po południu w Teatrze im. J. Słowackiego miała miejsce uroczysta akademia, w której wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich z wojewodą tow. dr. Pasenkiewiczem na czele, miejskich z prezydentem tow. H. Dobrowolskim, Wojska Polskiego z dowódcą okręgu wojskowego gen. Prus-Więckowskim, konsulem Owsiejenko, płk. Streszkozin, przedstawicielami partyj politycznych, Związków Zawodowych, świat nauki i sztuki, sądownictwa i innych.

Scenę udekorowana godłami Rzeczypospolitej i Związku Radzieckiego oraz flagami obu państw wypełniły liczne poczty sztandarowe.

Po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę ZZK, wygłosił przemówienie wojewoda tow. dr. Pasenkiewicz, podkreślając zasługi Armii Czerwonej w ocaleniu kulturalnej stolicy Polski — Krakowa. Stwierdzając, że tylko sojusz ze Związkiem Radzieckim przyjaźń z państwami słowiańskimi jest gwarancją pokoju i odbudowy, mówca wzniósł okrzyk na cześć Armii Radzieckiej i sojuszu polsko-radzieckiego entuzjastycznie podjęty przez licznie zebraną publiczność.

Następnie na mównicę wszedł witany gorącymi oklaskami konsul radziecki Owsiejenko. W krótkim przemówieniu mówca zaznaczył, że bohaterskie oddziały Armii Czerwonej i odrodzonego Wojska Polskiego przyniosły nie tylko wyzwolenie, lecz także zwycięstwo nad wrogami ludu — faszyzmem i kapitalizmem. Przyjaźń która zrodziła się w bojach między żołnierzem radzieckim i polskim będzie wieczna, tak jak przyjaźń między obu narodami — stwierdził przedstawiciel Związku Radzieckiego.

Po długotrwałej owacji i odegraniu radzieckiego hymnu państwowego przemówił w imieniu Wojska Polskiego gen. Więckowski — „żołnierz radziecki oddał wam miasto bez fanfary, po prostu. Jest wasze więc bierzcie. To takie proste — jak wasza wdzięczność".

Na zakończenie przemówił prezydent miasta tow. Dobrowolski. Po odegraniu hymnu narodowego i radzieckiego hymnu państwowego część oficjalna uroczystości została zakończona. W części artystycznej Państwowy Teatr Śląski wystawił sztukę Gorkiego „Jegor Bułyczow i ...".

Rocznica oswobodzenia Krakowa

w Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

(S) Rocznicę oswobodzenia Krakowa przez Armię Czerwoną uczciło Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zorganizowanym sympatycznie i na wysokim poziomie zebraniem towarzyskim urozmaiconym programem artystycznym w wykonaniu Monastyrskiej, Zabiegaja i Artykiewiczówny.

Orkiestra „Społem" pod batutą Kuczery odegrała szereg melodii.

Na zebranie przybyli przedstawiciele partii politycznych, oficerowie radzieccy i polscy oraz liczni sympatycy.

Zarówno nastrój, jak obecność czołowych reprezentantów krakowskiego społeczeństwa świadczyły, iż węzły przyjaźni polsko-radzieckiej zacieśniają się coraz silniej.

Dwudniowe obrady plenum OKZZ

(k) W Krakowie toczyły się dwudniowe obrady OKZZ pod przewodnictwem posła tow. St. Kowalczyka. Było to rozszerzone Plenum OKZZ z udziałem przedstawicieli Powiatowych Rad Związków Zawodowych i Rad Okręgowych.

Po zagajeniu przez przewodniczącego posła tow. Kowalczyka, sekretarz OKZZ tow. Susuł wygłosił referat na temat wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji politycznej, sprawy gospodarcze, zagadnienia polityki cen i zwalczanie spekulacji omówił wicedyr. Biura Cen w Warszawie mgr. Ławrynowicz. Następnie poseł tow. Kowalczyk omówił uchwały Plenum KCZZ przedstawiając metody pracy i podkreślając konieczność rozszerzenia akcji związkowej na wszystkich robotników.

Sprawozdanie z działalności referatu ekonomicznego OKZZ wygłosił tow. Marek, apelując, aby do walki ze spekulacją przydzielać ludzi z doświadczeniem w akcji społecznej,gdyż ten moment ma duże znaczenie w intensywności tej walki.

W dalszej części obrad powiaty składały sprawozdania. Na zakończenie obrad uchwalono rezolucję dotyczącą sytuacji politycznej i postanawiającą przyjście z pomocą dla powstańców walczących w Grecji. W dalszej części rezolucji znajduje się m. in. postanowienie dotyczące kongresu Związków Zawodowych, który odbędzie się w czerwcu br. i wystawy Zw. Zaw., która otwarta będzie w dniu 1 maja, w Domu Kultury „Pod Baranami" w Rynku Głównym.

Czarodziejska różdżka

Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie

Biała. — Ponieważ na odnośnym akcie urzędowym wyraźnie nadmieniono, że: „W każdym piśmie dotyczącym tej sprawy należy powołać się na znak 4270266/Kr." czynimy to na wstępie, po czym przechodzimy do zajmującej historyjki.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Krakowie jest cudotwórcą. Posiada czarodziejską różdżkę, za pomocą której na poczekaniu od młodza i w mgnieniu oka uzdrawia nawet ciężko chorych inwalidów. Poświadczyć to może nasz długoletni towarzysz partyjny, członek Zw. Weteranów Powstań Śląskich, wiekowy obywatel, inwalida nazwiskiem Bogacz Antoni, ur. 5 grudnia 1867 r., a więc liczący obecnie 81 lat, zam. w miejscowości Kozy, w pow. bialskim.

W dniu 29 stycznia 1929 r. uległ on wypadkowi w zatrudnieniu, i pobierał rentę wypadkową jeszcze przed wojną, a następnie i w Odrodzonej Polsce... do dnia 15 październik 1947 r. W dniu tym Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Krakowie postanowił odmówić tow. Bogaczowi renty wypadkowej, ponieważ „przeprowadzone badanie lekarskie wykazało, że obywatel w związku z powyższym wypadkiem jest obecnie całkowicie zdolny do zarobkowania".

Tak orzekła komisja lekarska, a na podstawie tego orzeczenia Zakł. Ub. Społ. Oddz. w Krakowie wydał wspomniane „Postanowienie" z datą 5. 12. 1947 r., o czym zawiadomił zainteresowanego.

Uważamy, że jest coś nie w porządku... Czy aby nie pomyłka, że kiedy tow. Bogacz musi drogo płacić? Jak głosi pismo urzędowe, przysługuje mu prawo wniesienia skargi do Sądu Okręgowego Ubezp. Społ. w Krakowie w przeciągu dwóch miesięcy, licząc od daty otrzymania decyzji, ale.. kto pokryje koszty?

Trudno sobie wyobrazić, aby inwalida od roku 1929 nagle odzyskał zdrowie i w 81 roku życia był „całkowicie zdolny do zarobkowania". Cudów ponoć dziś już nie ma, chyba... w krakowskim oddziale Zakładu Ubezp. Społ.?

Ale żarty na bok: sprawa wymaga natychmiastowego wyjaśnienia.

(habe)

Nowa pozycja w walce o zdrowie

Otwarcie szpitala UBP w Krakowie

W dniu 16 bm. odbyło się w Krakowie uroczyste otwarcie szpitala Bezpieczeństwa Publicznego przy ul. Juliusza Lea 66. Przybyłych gości z przedstawicielem ministerstwa publicznego płk. Gandlem, tow. prezydentem miasta Dobrowolskim, płk. Księżarczykiem komendantem MO, rektorem UJ Walterem oraz delegacjami partii politycznych i instytucji społecznych na czele, przywitał wojewódzki komendant urzędu Bezpieczeństwa w Krakowie mjr. Olkowski. Mjr. Olkowski podniósł zasługi pracowników szpitala, którzy włożyli maksimum wysiłku i dobrej woli w dzieło jego odbudowy. Dzięki temu tylko odbudowa ta mogła zostać wykonana w tak szybkim już nie „amerykańskim", ale „polskim" tempie.

Następnie otwarcia szpitala dokonał szef Służby Zdrowia Ministerstwa Bezpieczeństwa — płk Gandel.

*

Dyrektor szpitala — dr Mikulski — opowiada interesującą historię Wydziału Zdrowia, który rozpoczął swą pracę w roku 1945 od podstaw jako placówka ministerstwa, które nie miało swojej historii — w niezwykle prymitywnych warunkach.

— Nasz Wydział Zdrowia, obejmujący całe województwo — mieścił się wówczas w dwóch pokojach. Pracowało nas trzech lekarzy: naczelnik wydziału — dr. Pierożyński, dr Reiss i ja. Rozpoczęliśmy od zakładania ambulatoriów w powiatach od organizowania sanatorium w Zakopanem i tu, w Krakowie — polikliniki. Mimo nienormowanych jeszcze warunków pracy zaczęli z nami współpracować całkiem bezinteresownie lekarze tacy, jak dr Sędzimir, dr Pasierbiński, dr Szewczyk, dr Lem i inni. Dr Sędzimir, posiadający cały urządzenie krótkofalowe nie zawahał się przyjmować u siebie naszych pacjentów, oczywiście bezpłatnych a więc nie dających dochodu.

Placówka rozwijała się, przenosząc się najpierw do budynku przy ul. Garncarskiej, następnie przy Józefitów, gdzie powstało już normalne ambulatorium. Obecnie, poza szpitalem — otwartym dzisiaj — tworzymy szpital więzienny na Montelupich, na ok. 200 osób, posiadamy zorganizowane już sanatorium w Zakopanem, dom wypoczynkowy w Krynicy, szereg ambulatoriów w powiatach i izby chorych wojska wewnętrznego i milicji.

CO BYŁO... A CO JEST

Jasny, czteropiętrowy budynek pachnie lakierem i świeżością. Trudno po prostu uwierzyć w to, co opowiada dr Szajkowicz, naczelnik Wydziału Zdrowia, że rok temu, a raczej kilka miesięcy temu, nie mogły dwie osoby wejść równocześnie na schody, grożące zawaleniem, że zniszczone były stropy, centralne ogrzewanie, jednym słowem, że oprócz gołych murów — nie było tu ...

Przed wojną — szpital o dwóch oddziałach — prowadzony przez zakonnice — zniszczony został całkowicie przez Niemców i nie było nadziei na jego szybkie doprowadzenie do stanu używalności. Tym hardziej zadziwia tempo pracy, wykonanej od sierpnia do 4 grudnia 1947 roku — kiedy budynek całkowicie został wykończony. A od 4 grudnia do momentu otwarcia — wykonane zostały wszystkie urządzenia szpitalne, specjalne poczekalnie, zmontowane paraty. Nie wszystkie wprawdzie, gdyż niektóre, sprowadzone ze Szwecji jak np. lampa operacyjna i in. — wymagają specjalnych urządzeń, gdyż nie są obliczone na nasze warunki.

Jest to jednak sprawa zaledwie kilku tygodni kiedy cały szpitał, obejmujący działy: chirurgiczny, wewnętrzny, ginekologiczny z położnictwem i skórno - weneryczny, wyposażony poza tym w laboratorium centralne ze stacją Wassermana, zakład Roentgena, zakład elektrokardiograficzny, elektroterapii i protetyki stomatologicznej — będzie mógł przyjąć chorych odciążając w ten sposób przepełnione szpitale miejskie i zapewniając opiekę pracownikom Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, KBW i Milicji Obywatelskiej.

Postawiona na wysokim poziomie, doskonale wyposażona w najnowocześniejsze urządzenia placówka — spełni niewątpliwie to zadanie.

ŻYCZYMY ROZWOJU

Przy tradycyjnej lampce wina na wstępie odczytany został rozkaz dzienny komendanta UBP mjr. Olkowskiego wyrażający uznanie dla poszczególnych pracowników szpitala specjalnie zasłużonych przy jego organizowaniu. Następnie ob. płk. Gandel wygłosił przemówienie podnosząc sens polityczny i społeczny tkwiący w uruchomieniu nowej placówki zdrowia.

Szpital ten — mówił płk. Gandel będzie ostoją dla chorych pracowników Bezpieczeństwa Publicznego, którzy z poświęceniem pracują i narażają wielokrotnie życie w obronie naszego państwa ludowego, walcząc z jego wewnętrznymi wrogami. Jako szef służby zdrowia składam serdeczne podziękowanie mjr. Olkowskiemu i wszystkim tym, którzy przyczynili się do uruchomienia tak ważnej i niezbędnej placówki, jaką jest nowopowstały szpital. Życząc, aby w szpitalu tym pracowała prawdziwa myśl lekarska płk. Gandel wzniósł toast na cześć Demokratyczno - Ludowego Rządu Rzeczypospolitej.

Przemówienia dalszych gości, z rektorem UJ — prof. dr Walterem na czele — pełne były uznania dla osiągnięć kierownictwa i personelu nowootwartej placówki i życzeń jej pomyślnego po linii organizatorów idącego rozwoju.

W PARTII PPS

KOMUNIKAT WK PPS

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Krakowie zawiadamia że BIŁOS TEOFIL z Krakowa ur. 6. 12. 1906 został wydalony z szeregów Partii, wobec przynależności formalnej do Ōwn Partii. Legitymację jego tymczasową nr. 20667 równocześnie unieważnia się.

W dniu 26 I 48 odbędzie się ogólne zebranie wszystkich członków PPS w budynku partyjnym, Rynek Główny 30, I p. 18 godz. Sprawozdanie z Kongresu z Wrocławia i sprawy zawodowe wygłosi poseł Kowal...

Obecność wszystkich członków obowiązkowa pod rygorem partyj...

Pocztowcy w rocznicę wyzwolenia

W niedzielę, w sali kinoteatru „Uciecha" — staraniem Pocztowego Komitetu Organizacyjnego Uczczenia Trzeciej Rocznicy oswobodzenia Miasta Krakowa — odbyła się uroczysta akademia, w której licznie wzięli udział pracownicy pocztowi wraz z rodzinami.

Po odegraniu przez Orkiestrę Dęta Związku Zawodowego Pocztowców — hymnów polskiego i radzieckiego — tow. Eugeniusz Ziemichód wygłosił przemówienie na temat związane z wyzwoleniem Krakowa. Omawiając stosunki powojenne tow. Ziemichód powiedział:

— Możemy się oprzeć jedynie o przyjaźń i współpracy ze Związkiem Radzieckim, która pozwoli wydźwignąć nasz kraj na prawdziwe wyżyny. Wyzwolona praca robotnika i chłopa polskiego zaprowadzi nas daleko. Idąc po tej linii — utrwalimy wielkość i niepodległość naszej Ojczyzny".

W części artystycznej — chór pracowników pocztowych oraz solista J. Radelli odśpiewał kilka pieśni, po czym Tadeusz Łomnicki recytował Gałczyńskiego „Pieśń o fladze" i Twardowskiego „Przeprawę".

Na zakończenie wyświetlony został film produkcji radzieckiej „Admirał Nachimow".

Sukces szkoły muzycznej w Podgórzu

(IM) W dniu 14 bm. rozpoczęły się wpisy do nowootwartej w Podgórzu szkoły muzycznej. Szkoła ta jest pierwszą tego rodzaju uczelnią na prawym brzegu Wisły.

Fakt, że szkoła taka była potrzebna potwierdza sytuacja, którą można było zaobserwować w dniu otwarcia wpisów. Zgłaszających się było tyle, że nie można było wszystkich załatwić w ciągu jednego dnia, a administracja szkoły miała duży kłopot z wytłumaczeniem interesantom, aby się nie denerwowali, bo dla wszystkich znajdzie się miejsce.

Podgórze jest dzielnicą robotniczą. To, iż otwarcie tam szkoły muzycznej wywołało w pewnym sensie sensację, a w każdym razie duże czynne zainteresowanie podgórskiego społeczeństwa, świadczy raz jeszcze o tym, jak wielkie jest wśród świata pracy zainteresowanie sztuką i pęd do nauki. Fakt ten jest zarazem sprawdzianem celowości zorganizowania takiej szkoły właśnie w centrum środowiska robotniczego. Wynik — jak wykazują pierwsze dni wpisów — jest także hardziej pozytywny.

Kierownictwo szkoły muzycznej w Podgórzu objął docent wydziału muzykologii UJ dr Wł. Woźniak.

2 lata za volkslistę

(S) Sąd Okręgowy, Wydział Karny VII, rozpatrywał sprawę Marii Czułkowskiej, oskarżonej o zapisanie się podczas okupacji na VD. Maria Czułkowska została skazana na 2 lata więzienia.

Obrona przeciwpożarowa

w woj. krakowskim

W Urzędzie Wojewódzkim odbyło się posiedzenie Rady okręgu wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych RP w Krakowie. Udział wzięli przedstawiciele władz Urzędu Wojewódzkiego, Wojewódzkiej Rady Narodowej, Dowództwa Okręgu Wojskowego, oraz delegaci wszystkich Rad Powiatowych ZSP z województwa krakowskiego.

Rada, po wysłuchaniu referatu o stanie obrony przeciwpożarowej w województwie krakowskim uchwaliła plan działalności i budżet okręgu wojewódzkiego na rok 1948, oraz dokonała wyboru władz statutowych. Prezesem Rady wybrany został wiceprokurator mgr. Jan Blałas, prezesem Zarządu dr Marian Filipek. W dalszym ciągu wybrano sześciu członków Zarządu, Komisję Rewizyjną i delegatów do Rady Naczelnej Związku.

W żywej dyskusji poruszano zagadnienia związane z obroną przeciwpożarową.

Świetlica akademicka

polskiej YMCA

(A) W sobotę, w II Domu Akademickim przy Alejach 3 Maja 5 — odbyło się otwarcie Świetlicy Akademickiej, zorganizowanej przez Zarząd Krakowskiego Ogniska polskiej YMCA w Krakowie.

Poświęcenia świetlicy dokonał ks. Kurowski, po czym przybyłych gości i młodzież powitał prezes YMCA — ob. Grodziński, podkreślając w swym przemówieniu chęć włączenia się tej organizacji w prowadzoną przez państwo akcję pomocy młodzieży.

W dalszym ciągu w imieniu Dowódcy Okręgu Wojskowego, Korpusu Oficerskiego i całego Wojska Polskiego złożył życzenia nowej placówce mjr. Żytyński oraz w imieniu kuratora Bratniej Pomocy — tow. Listowskiego i młodzieży — prezes BP — Gliński.

Chór akademicki odśpiewał kilka pieśni, po czym goście zwiedzili świetlicę i stołówkę na pierwszym piętrze, wydającą ok. 200 obiadów dla studentów.

Nowootwarta świetlica mieści się w parterowej sali Domu Akademickiego, gdzie uprzednio znajdował się magazyn UNRRA. Obecnie lokal ten odnowiony w rekordowym tempie i estetycznie urządzony — zaopatrzony jest w dzienniki i tygodniki, gry towarzyskie i bibliotekę, z których korzystać mogą zarówno członkowie Polskiej YMCA, jak i nie należący do tej organizacji studenci.

Świetlica, mieszcząca się w przeludnionym Domu Akademickim — dla wielu studentów będzie miejscem nie tylko rozrywki i wypoczynku, lecz także miejscem pracy, miejscem dyskusji, miejscem nawiązywania przyjaźni i wzajemnego poznania.

Dlatego też życzyć jej należy jak najlepszego rozwoju, a polskiej YMCA — możności uruchomienia dalszych, nowych placówek tego rodzaju.

Wicemistrz Śląska w boksie

Zryw rozgromiony w Krakowie

(CJ) W niedzielę odbyły się zawody pięściarskie między wicemistrzem Śląska Zrywem ze Świętochłowic a Cracovią.

Zwycięstwo odniosła Cracovia w stosunku 12:4. Zryw ze Świętochłowic do powyższego spotkania wystąpił w osłabionym składzie brakiem Rademachera i Kowalczyka. Zawodnicy Cracovii [illegible] pierwszym miejscu.

Waga musza: Przybylewicz już w pierwszej rundzie nokautuje reprezentanta Śląska Przedświcka.

Waga kogucia: Przybulski z miejsca atakując Trelona już w pierwszej rundzie posyła go na deski do 8, wygrywając ostatecznie w drugiej rundzie przez k. o.

Waga piórkowa I: Dwernicki po wyrównanej pierwszej rundzie zostaje znokautowany w drugim starciu przez silniejszego kondycyjnie Chroboka.

Waga piórkowa II: Dwernicki I wygrywa na punkty z Krystkiem.

Dwernicki I w pierwszej rundzie uległ nieszczęśliwej kontuzji (złamanie ręki) a na podstawie dotychczasowych punktacji zwyciężył na punkty.

Waga lekka: Szczerbowski pokonał wysoko na punkty Krawczyka. Pierwszą rundę wygrywa z małą różnicą punktów Krawczyk. W drugiej rundzie zaś Szczerbowski atakując Krawczyka posyła go do 8 i do 8 na deski. Trzecia runda wyrównana. Była to najładniejsza walka dnia.

Waga półśrednia: Słysiał po wyrównanej pierwszej rundzie ma zdecydowaną przewagę w dwóch następnych starciach wygrywając ostatecznie na punkty z Bartelem.

Waga średnia: Panacz po chaotycznej walce zwycięża na punkty Stasiaka.

Waga półciężka: Gierdal przegrywa na punkty z Miczkiem. W pierwszej rundzie Miczkie był do 8 na deskach ale za chwilę na deskach znajduje się znowu Gierdal, którego gong ratuje od nokautu. Ostatecznie na punkty zwyciężył Miczkie.

Sędziowali ob. Bogdanowicz w ringu, ob. Stawiarczyk i Moszkowski na punkty.

Publiczności około 5 tysięcy.

Czytajcie
TYDZIEŃ
ROBOTNIKA

Nowa placówka oświatowa

na Białym Prądniku

Aby umożliwić ludności robotniczej B. Prądnika uzupełnienie wiedzy, [illegible] orientację w zagadnieniach dzisiejszego życia — Zarząd oddziału Miejskiego TUR otwarł w dniu 9 stycznia 1948 r. na Białym Prądniku Uniwersytet Powszechny, na który zapisało się 40 słuchaczy.

Placówka ta w formie wykładów i dyskusji zapozna słuchaczy z zasadniczymi zagadnieniami Polski Współczesnej i świata, języka polskiego (literatura, gramatyka, pisownia), historii Polski, geografii gospodarczej, higieny.

Prowadzone też będą wykłady i ćwiczenia z zakresu ogrodnictwa, mające na celu racjonalne wykorzystanie ogródków działkowych.

Rozwój Uniwersytetu Powszechnego na Białym Prądniku ma olbrzymie znaczenie dla tamtejszej [illegible] ności. Fakt ten należy przyjąć z wielkim zadowoleniem.

Nowe władze RKS Zagórze

(P) W dniu 4 stycznia odbyło się Walne Zebranie członków RKS Podgórze, które wybrało na rok bieżący następujące władze: Protektor Klubu, poseł płk [illegible] Tadeusz; prezes honorowy dyr. Kozłci Franciszek; prezes urzędujący dyr. Dobrski Bolesław, wiceprezes Reich Jan; wiceprezes Sokołowski Stefan; wiceprezes Ausłyn Edward; sekretarz mgr Straż Julian; zastępca Kawalec Władysław; skarbnik Porębski Wojciech; zast. Olesek Mieczysław; gospodarz Jegodziński Stanisław; kronikarz Hodur Adam.

Członkowie Zarządu Dudoń Józef, Dzierwa Władysław, Gancarczyk Wiktor, Jędrzejowski Tomasz, Mazur Ignacy, Porębski Edward, Olechowski Józef, Reich Władysław, Wylęgała Władysław.

Komisja Rewizyjna: przewodniczący Ciempiński Ferdynand, członkowie: Główniak Józef, Skoczyński Jan.

Zebranie naukowe miłośników

Krakowa

(K) We środę 21 bm. odbędzie się w sali kinowej Muzeum Przemysłu Art. (ul. Smoleńsk L. 9) inauguracja wznowionego cyklu zebrań naukowych Towarzystwa Miłośników hist. i zab. Krakowa.

Zebrania te, podjęte przez Towarzystwo w r. 1934, cieszyły się stale wielką frekwencją publiczności, a to dzięki wysokiemu poziomowi odczytów o starym Krakowie, wygłaszanych przez najwybitniejszych znawców i badaczy, omawiających najnowsze wyniki studiów nad przeszłością Krakowa.

Połączone z odczytami dyskusje dozwalają wypowiedzieć się na temat aktualnych zagadnień rozwoju i upiększenia miasta. Zebrania obecnego dziewiątego z kolei cyklu odbywać się będą jak dawniej pod kierunkiem wiceprezesa Towarzystwa dra J. Dobrzyckiego, co środę o godz. 18.30.

W zebraniach mogą brać udział wszyscy, nie tylko członkowie Towarzystwa. Pożądany jest zwłaszcza udział młodzieży studiującej. Na zebraniu inauguracyjnym w najbliższą środę prof. UJ dr Adam Bochnak przedstawi najnowsze wyniki [illegible] badań nad przeszłością kościoła św. Piotra i Pawła, będącego najcelniejszym zabytkiem architektury barokowej w Polsce.

Zwycięstwo Warty nad AZS

27:25 (14:12)

(CJ) W sobotę zostały rozegrane zawody koszykówki z cyklu Ligi Koszykowej między poznańską Wartą a krakowskim AZS-em.

Szczęśliwie i niezbyt zasłużone zwycięstwo odniosła Warta. Wynik padł dopiero w dogrywce, a decydujący punkt został zdobyty równocześnie z końcowym gwizdkiem sędziego.

Gra była nadzwyczaj zacięta i szybka. Początkowo przewagę mieli zawodnicy Warty, lecz w drugiej połowie i w dogrywce lepszą drużyną okazał się AZS. Tak u jednej, jak i u drugiej strony znać było niedyspozycję strzałową, co odzwierciadla tak niski wynik.

W drużynie zwycięzców najlepszym był Dylewicz, Pawlicki i Ruszkiewicz. Całą drużynę Warty cechowała chęć walki, szybkość i zgranie. W drużynie krakowskich akademików najlepszym zawodnikiem okazał się Obuchowicz w ataku, a dzielnie [illegible] sekundował mu Bahr i Lipińska.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Ruszkiewicz 10, Dylewicz i Pawlicki po 5, Dziel 4 i Urbanowicz 3. Dla pokonanych zaś: Paszkowski 10, Obuchowicz 7, Bahr 5, Kozdrój 2 i Rozpędowski 1.

Sędziowali ob. Zaliński i Ejme [illegible] (obaj z Łodzi).

Zainteresowanie zawodami bardzo [illegible]

PRZEGLĄD

Udały rewanż Warty w Krakowie

(CJ) Z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Ligi Koszykowej poznańska Warta po dramatycznej i bardzo zaciętej walce pokonała Wisłę w stosunku 46:44 (24:20). Ubiegłej niedzieli Warta również pokonała w Poznaniu krakowską Wisłę. Zawody były prowadzone nadzwyczaj szybko, ambitnie, a obydwie drużyny cechowało zgranie i chęć zwycięstwa.

Warta jako całość wypadła bardzo dobrze, a najlepszym jej zawodnikiem był Urbanowicz, który stopując Stoka wywiązał się w zupełności ze swego zadania. W ataku najlepszym był Dylewicz, a dzielnie sekundowali mu Ruszkiewicz i Pawlicki. W Wiśle na wyróżnienie zasługuje dr. Stok oraz Kowalówka, Arlet w drugiej połowie został kontuzjowany, a na jego miejsce wszedł słabo grający Bieniek.

Punkty dla Warty zdobyli: Ruszkiewicz 14, Dylewicz 12, Matysiak i Dziel po 8 oraz Urbanowicz 4. Dla pokonanych zaś: Stok 14, Arlet 13, Kowalówka 7, Szostak 5, Pawlik 3 oraz Bieniek 2.

Sędziowali bardzo słabo i bez znajomości przepisów ob. Zaliński i Ejme (obydwaj z Łodzi).

Zainteresowanie zawodami bardzo duże.

WALNE ZEBRANIE KOZPN-u

(P) W sali Miejskiej Rady Narodowej odbyło się pod przewodnictwem tow. red. Stalfera M. doroczne walne zebranie Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

W wyniku obrad wybrano zarząd z prezesem Stan. Filipkiewiczem na czele. Szczegółowe sprawozdanie podamy w numerze następnym.

»Tydzień Inwalidy Wojennego«

W gabinecie wojewody krakowskiego — tow. dr Pasenkiewicza odbyło się posiedzenie Komitetu Honorowego „Tygodnia Inwalidy Wojennego". Wzięli w nim udział: wojew. komendant Milicji Obywatelskiej — płk. Księżarczyk, dr Turowicz prezes Sądu Okręgowego, przedstawiciele PCK, [illegible] Kohlet, oraz organizacji gospo[illegible]

[illegible] urządzenia [illegible] Tygodnia Inwalidy Wojennego. Celem „Tygodnia" jest zainteresowanie społeczeństwa Związkiem Inwalidy wojennego, pokazanie jego osiągnięć i zapoznanie z jego celami.

W dalszym planie leży uzyskanie drogą zbiórek, składek i t. p. środków materialnych na utrzymanie szkół, kurs, szpitali, stypendiów i [illegible] dla inwalidów, wdów i sierot.

RADIO

WTOREK 20 STYCZNIA

6,05 gimnastyka poranna; 8,35 „Żelazna kurtyna" powieść radiowa Heleny Boguszewskiej; 11,57 sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej; 12,20 „Z mikrofonem po kraju"; 15.00 informacje Polski Południowej; 15,15 aktualia z Wrocławia dla Katowic i Krakowa; 15,30 koncert muzyki popularnej (progr. Polski Poł.); 16,35 „Limpopo" audycja dla dzieci; 16,55 „Pieśń wolności" słuchowisko Mieczysława Kofity; 17,40 „Geografia muzyczna" aud. słowno-muz. w opr. Mieczysława Drobnera; 18,00 RUL „Kierownictwo chemiczne organizmu" wykład prof. dr Stanisława Skowrona; 18,45 „Żelazna kurtyna — powieść radiowa Heleny Boguszewskiej; 19,00 „Jedziemy do pracy" montaż w opr. Andrzeja Rokity; 19,10 „Z zagadnień wiejskich" 1. Elektryfikujemy swoją wioskę, pog. Franciszka Wiencka; 2. „Książka i pismo w życiu dziecka wsi" pog. Marii Suszyńskiej; 19,30 Utwory Ludwika van Bethovena. Wykonawcy: Waleria Jędrzejewska — sopran Teofila Markiewicz — fortepian; 20,50 „Gawędy rybackie" — transmisja z Gdańska; 21, Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry symfonicznej PR. Solista Bronisław Gimpel — skrzypce.

SUKCES

ping-pongistów Cracovii

(P) Towarzyskie spotkanie pomiędzy drużynowym mistrzem Polski Kopalnia Polska (Świętochłowice) a drużynowym okręgowym mistrzem Krakowa — Cracovią zakończyło się zwycięstwem tej ostatniej w stosunku 6:3.

Najlepszym zawodnikiem krakowskim okazał się Dobosz, który wszystkie swoje gry rozstrzygnął na swoją korzyść. Zawiódł natomiast Zięba, będąc najsłabszym zawodnikiem powyższego meczu.

U gości najlepszą formę wykazał Furman, zawiódł natomiast reprezentacyjny ping-pongista Widera.

[illegible]

Techniczne wyniki zawodów: (na pierwszym miejscu zawodnicy śląscy) Widera — Zięba 18:21, 18:21, 21:15. Otremba — Mamczarczyk 21:15, 19:21, 21:12. Furman — Dobosz 15:21, 18:21, Widera — Mamczarczyk 5:21, 15:21, Furman — Zięba 21:18, 16:21, 21:15, Otremba — Dobosz 18:21, 11:21, Furman — Mamczarczyk 16:21, 11:21, Otremba — Zięba 21:14, 21:17, Widera — Dobosz 16:21, 19:21.

Zawody prowadził ob. Tarczałowicz.

»Polski plan kulturalny«

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej w Krakowie, Koło Humanistów, Kraków, Rynek Główny 30, I p., organizuje we czwartek dnia 22 bm. o godzinie 19,00, wieczór dyskusyjny „Polski plan kulturalny. Cz. I Socjalizacja kultury". Zagaja tow. Zbigniew Wasilewski. Wstęp wolny. Prosimy o liczne przybycie.

Wyścig pracy w f-ce »KABEL«

(S) W fabryce Kabel zorganizowany został wyścig pracy, w którym brała udział wyłącznie młodzież OM TUR, ZWM i sekcji młodzieżowej Związków Zawodowych. Normy produktywne przekroczono w granicach od 120—155 proc.

Pierwsze miejsce na oddziale bakelitowym zajął dzielny Kazimierz Hulig, osiągając 150 proc. ponad normę, a na oddziale kranowym niemniej energiczny Czesław Przeniszek, przekraczając normę o 12[illegible] proc.

[illegible]

»Zgadnij«

KTO WYGRA?

KATOWICE — Konkurs olimpijski „Zgadnij, kto wygra" stanowi prawdziwą zmorę dla nie śląskich jego uczestników. Nic dziwnego, dość dobry bowiem nawet znawca piłki nożnej nie potrafi zorientować się jakie szanse mają poszczególne drużyny biorące udział w rozgrywkach o puchar „Metalowców" czy też „Sportu".

Stąd też powstaje sytuacja, że większość stawia na „chybił, trafił", typując przeważnie gospodarzy. Dzięki temu w ostatnim np. konkursie, nikt nie odgadnął wszystkich wyników, a jedynie znalazło się 7 szczęśliwych znawców, którzy potrafili wytypować po 11 rezultatów.

Wśród tych siedmiu szczęśliwców znalazło się 2 przedstawicieli Śląska, a mianowicie ob. **Czarnecka Rozalia z Chorzowa, i ob. Gredon Józef z Pawłowa.** Zwycięzcy otrzymali po 7.000 zł. Szczęśliwcom z ostatniego konkursu, życzymy także powodzenia w następnym konkursie, noszącym nr. 12. który jak i poprzedni zawiera jedno spotkanie bokserskie, osiem piłkarskich i trzy o mistrzostwo ligi koszykowej.

Na czele figuruje mecz międzyokręgowy w boksie Łódź — Warszawa. Obydwie drużyny wystąpią w składach osłabionych brakiem przedwojennych pięściarzy. Szanse obydwu reprezentacji wydają się być wyrównane, aczkolwiek Łódź tym razem chcąc się zrewanżować za porażkę w Radomiu będzie się starała wygrać. Wypadałoby wobec tego dwa razy postawić na Łódź, a raz zaryzykować i obstawić War-[illegible]

Seria spotkań piłkarskich rozpoczyna się meczem o puchar „Metalowców", **Śląsk Świętochłowice — Ferrum** [illegible] prawdziwą rewelację rozgrywek i utrzymuje się w czołowej grupie tuż za Śląskiem. Ponieważ jednak tym razem mecz odbędzie się w Świętochłowicach, więc radzilibyśmy postawić trzy razy na Śląsk.

HKS Katowice należy do outsiderów, wprawdzie jego przeciwnik RKS Batory Chorzów nie odnosi także błyskotliwych sukcesów, mimo to drużynę chorzowską uważamy za zdecydowanego faworyta.

Grający bez powodzenia w rozgrywkach jesienny mistrz Zagłębia **RKS Zagłębie** zmierzy się w niedzielę na własnym boisku z **Baildonem Katowice.** Drużyna zagłębiowska nie potrafi wykazać swoich walorów na boisku trudnym do gry.

Baildon powinien w Dąbrowie spotkanie wygrać, ale możliwa jest także i niespodzianka w postaci remisu. Trzeba więc postawić dwa razy na Baildon, a raz na wynik nierozstrzygnięty.

Polonia Piekary w spotkaniu z najsłabszym zespołem grupy Świtem ze Sosnowca nie będzie miała zbyt ciężkiej przeprawy i tutaj nie spodzianka jest niemal całkowicie wykluczona. Na Polonię można postawić trzy razy.

Piast Gliwice nie powinien się także potknąć na **AKS-ie z Mikołowa.** Drużyna gliwicka znajduje się w dobrej formie i zwycięstwo jej jest więcej jak prawdopodobne.

Walcownia Dziedzice niezwykle groźna na własnym boisku powinna się uporać z twardym **HKS Łagiew** [illegible]

Siemianowiczanka, po przejściowym kryzysie formy zdołała znów ub. niedzielę odnieść zwycięstwo. W niedzielę zmierzy się ona z **Wartą Zawiercie**, która jakoś na wyjazdach nie potrafi grać tak dobrze jak na własnym boisku. **Siemianowiczanka** reprezentująca dużo wyższy poziom powinna łatwo wygrać. Dalsze punkty winna zdobyć także **Huta Pokój**, która grać będzie z B-klasową **Polonią Sosnowiec**, która przegrała w ub. niedzielę w Gliwicach z Piastem 1:6. Drużyna sosnowiecka wykazująca na jesieni dość dobrą formę, nie potrafi jakoś stanąć na wyżynach w odmiennych zimowych warunkach.

Na tym kończą się mecze piłki [illegible]

Następne pozycje w kuponie, to mecze ligi koszykowej

W pierwszym z nich spotkają się dwaj outsiderzy **TUR Łódź i Znicz Pruszków**. TUR Łódź mimo równych Zniczowi niepowodzeń w rozgrywkach reprezentuje wyższy poziom od drużyny pruszkowskiej i na własnym terenie powinien mecz wygrać.

Wisła Kraków doznała ub. niedzielę na własnym terenie niespodziewanej porażki z Wartą Poznań. W nadchodzącą niedzielę zmierzy się ona z kandydatem do tytułu mistrzowskiego AZS-em Warszawa. Mimo że mecz odbędzie się w Krakowie skłonni jesteśmy dwa razy postawić na AZS. a tylko raz na Wisłę.

Ciekawie zapowiada się spotkanie **YMCA Gdańsk z Wartą Poznań.** Warta, poważny kandydat do zdobycia tytułu mistrzowskiego jest zdecydowanie lepsza od YMCA. więc mimo, że mecz odbędzie się w Gdańsku i w tym wypadku na zwycięzców typujemy gości.

Przy okazji przypominamy, że w spotkaniach koszykowych nie ma remisów, co w pewnym stopniu ułatwia typowanie.

Zamówienia i zadatek
na importowane
OPONY 550×16 600×16
przyjmuje:
„Auto-Przybory"
(150 84) Katowice, ul. Warszawska 32, tel. 307-56

MYSZKOWSKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE
KATOWICE, ul. Kilińskiego 16.
poszukują
2 rutynowane stenotypistki - sekretarki
Zgłoszenia osobiste pod powyższy adres
29/48 w Dziale Personalnym III. piętro.

Uwaga Akwizytorzy
„Gazety Robotniczej"
Odprawa akwizytorów odbędzie się 21. 1. 1948. w „Dziale ogłoszeń" ul. Jana 10 - o godz. 14-tej. -
Przybycie obowiązkowe

INŻYNIERA - lądowca z dużą praktyką w projektowaniu i obliczaniu konstrukcji stalowych budownictwa przemysłowego, oraz buchaltera-rewizora z ewentualnym wykształceniem ekonomicznym i praktyką w przemyśle, przyjmie zaraz poważne przedsiębiorstwo w Katowicach. Oferty pisemne z życiorysem do Polskiej Agencji Prasowej w Katowicach, Jana 11, pod Nr. 41. (6839)

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód wolnej jazdy Śląskich Kolejek Elektrycznych. Cmoczek Marta, Katowice, Czeeba 4. (11157)

UNIEWAŻNIAM zgubione Tymczasowe Zaświadczenie 3148, Legitymacje: powstań śląskich, Samopomocy Chłopskiej 8 Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej 70., kartę rowerową 88269, dowód na konia 1975 Paweł Hadzik, Wędrina pow. Lubliniec. (11150)

POMPĘ ODŚRODKOWĄ 3-ch stopniową na wys. ciśnienie o wydaj. 65000 l/godz. na wysokość 40 m. dopływ i odpływ ∅ 100 mm, z motorem oraz rusznikiem, kupi zaraz Zarząd Miejski Olesno, Śl. Opolski. (11154)

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie obywatelstwa polskiego nr. 48081 na nazwisko Kitel Gerhard, Zabrze. (15319)

INŻYNIERA - MECHANIKA z wieloletnią praktyką ruchową w warsztatach naprawczych kotlarskich i mechanicznych przyjmie zaraz na kierownicze stanowisko poważne przedsiębiorstwo w Katowicach. Oferty pisemne z życiorysem do Polskiej Agencji Prasowej w Katowicach, Jana 11 pod Nr. 41. (6839)

Eliminacje

ping-pongistów OM TUR przed mistrzostwami Polski

SOSNOWIEC. — Dnia 22 b. m. w sali Pow. Komitetu OM TUR w Sosnowcu (ul. 3 Maja 27) odbędą się eliminacje zawodników, wyznaczonych przez kluby OM TUR-owe w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie Górn., Zagórzu, na Jęzorze i Brzezince—Laryszu.

Eliminacje dla zawodników z terenu: Raciborza, Ustronia, Katowic, Bytomia, Chorzowa i Lipin Śl. odbędą się w lokalu OM TUR, Katowice—Dąb, ul. Dębowa 14.

Zawodnicy pokrywają koszty podróży we własnym zakresie.

Początek zawodów o godz. 17.

Turniej pucharowy

bokserów na Śląsku

KATOWICE. — Honorowy prezes śląskiego OZB ob. H. Sadłowski ufundował puchar przechodni dla zwycięzcy turnieju wszystkich drużyn śląskiej klasy A.

Wydział sportowy Śl. OZB postanowił rozpisać zawody o puchar prezesa Sadłowskiego, ustalając następujące wytyczne: zawody odbywają się pod nazwą: „Zawody o puchar przechodni prezesa Sadłowskiego". Udział wszystkich drużyn śląskiej klasy A. w turnieju jest obowiązkowy. Zawody odbywają się w jednej grupie systemem punktowym (każdy z każdym). Początek rozgrywek ustalono na dzień 8 lutego b. r.

Walne zebranie Śl.OZPN

reaktywowało Ligę Śląską

KATOWICE — Pod przewodnictwem ob Ochwata odbyło się w Domu Kultury w Katowicach walne zebranie Śl. OZPN, w którym uczestniczyli delegaci niemal wszystkich klubów piłkarskich okręgu centralnego oraz podokręgu Bielsko-Biała i Rybnik. Polski Związek Piłki Nożnej reprezentował wiceprezes inż. Bergtal.

Obrady poprzedzone zostały przemówieniem delegata woj. Urzędu WF i PW mgr. Grzbiela oraz wręczeniem upominków za długoletnią pracę ob. ob. Wybierskiemu, Antoszewskiemu i Superniokowi

Obszerne sprawozdanie z rocznej działalności okręgu złożył poseł Stachoń, po czym nastąpiło wręczenie mistrzom poszczególnych grup dyplomów i nagród honorowych. Specjalnie wyróżniona została za grę fair drużyna „Lignozy" ze Starego Bierunia, której za prawdziwie sportowe zachowanie się na boisku wręczono puchar.

Dość szeroką dyskusję wywołala sprawa utworzenia Ligi Śląskiej. Ze bran! w trosce o podniesienie poziomu piłkarstwa śląskiego wypowiedzieli się za reaktywowaniem ekstraklasy śląskiej. W wyniku głosowania wniosek o utworzeniu Ligi przeszedł jednomyślnie. Liga Śląska składać się będzie z 14 drużyn i wyłoniona zostanie z trzech grup A klasowych.

W wyborach uzupełniających powołano do zarządu ob. ob.: Malinowskiego, Zarzyckiego Zygmunta, dr. Gadzałę, Dyrdę, Bradeckiego, Kubskiego i Boguckiego.

Cracovia - Kop. Polska (Świętochłowice) 6:3

KATOWICE (les) W ubiegłą niedzielę mistrz Polski w tenisie stołowym Kop. Polska ze Świętochłowic rozegrała w Krakowie towarzyski mecz z eksmistrzem Cracovia, przegrywając w stosunku 3:6 .

Najlepszym graczem gospodarzy był Dobosz, który wygrał wszystkie swoje spotkania. Z gości najlepiej wypadł Otręba, który zdobył dwa punkty dla drużyny śląskiej. Poziom gry bardzo wysoki.

Punkty dla Cracovii zdobyli Dobosz (3), Mamczarczyk (2) i Ziemba, dla kop. Polska Otręba (2) i Furman.

HCP Poznań - Odra Szczecin 74:63 w pływaniu

SZCZECIN. — W niedzielę odbył się na pływalni krytej w Szczecinie rewanżowy mecz pływacki między drużynami HCP (Poznań) — „Odra" (Szczecin), który po zawziętej walce przyniósł zwycięstwo gościom w stosunku 74.63.

Pocztowcy KS Katowice

mistrzem Śląska w siatkówce żeńskiej

KATOWICE (les) W ubiegłą niedzielę zakończyły się w Katowicach finałowe rozgrywki o tytuł mistrza Śląska w siatkówce męskiej i żeńskiej, w których duży sukces odniosła drużyna Pocztowego K S Katowic; zdobywając tytuł mistrze w siatkówce żeńskiej i tytuł wicemistrza w siatkówce męskiej.

Końcowa klasyfikacja przedstawia się następująco:

Siatkówka żeńska:

1. Pocztowy KS Katowice
2. RKS Batory Chorzów (zeszłoroczny mistrz Śląska)
3. HKS Tarnowskie Góry.

Siatkówka męska:

1. KS Zgoda Świętochłowice
2. Pocztowy KS Katowice
3 HKS Tarnowskie Góry

Wyniki techniczne finałowych spotkań przedstawiają się jak poniżej:

Siatkówka żeńska: Pocztowy KS — HKS Tarn. Góry 2:0 (15:12, 15:10), Pocztowy KS — Baildon 2:0 w o., Pocztowy KS Batory 2:0 (16:14, 15:0), Batory — HKS 2:0 (15:12, 15:7), Batory — Baildon 2:1 (15:17, 15:3, 15:9), HKS — Baildon 2:0 w. o.

Siatkówka męska: Zgoda — HKS 2:0 w. o. Zgoda — Batory 2:0 (15:4, 15:5), Zgoda-Pocztowy K. S. 2:0 (15:6, 20:18), Pocztowy KS — Batory 2:0 (15:4, 15:8). Pocztowy KS - HKS. 2:1 (7:15, 15:0, 15:7), HKS - Batory 2:1, (15:13, 11:15, [illegible]

AC Stadion - Polska 14:2 (6:1 4:1 4:0)

Katowice — W ubiegłą niedzielę hokejowa drużyna Polski rozegrała swój ostatni mecz z silnym zespołem czechosłowackim AC Stadion Budziejowice przed wyjazdem do Szwajcarii.

Reprezentacja polska została pokonana w stosunku 2:14, (2:6, 1:4, 0:4).

Zawodnicy nasi zagrali bardzo słabo, a główną winę za porażkę ponosi rezerwowy bramkarz Przeździecki, który nie stanął na wysokości zadania. Z Polaków najlepiej wypadli Gansiniec i Bromer; zaś bramki dla naszych barw uzyskali Czorich i Palus.

„GROBLE" (Kraków) REMISUJE W BOKSIE Z TUR-em (Rzeszów) 8:8

RZESZÓW. — W Rzeszowie odbyły się towarzyskie zawody bokserskie między drużynami „Groble" (Kraków) — TUR PZ LOT (Rzeszów), zakończone wynikiem remisowym 8:8.

Walne zebranie

ZKSM Zagłębie w Dąbrowie Górniczej

DĄBROWA GÓRNICZA. — Dnia 8 lutego b. r., o godz. 10 rano, w lokalu własnym (Dom Kultury Huty Bankowej) odbędzie się walne zebranie członków ZKSM Zagłębie. Zarząd prosi o liczne przybycie członków na zebranie.

KS Siemianowiczanka mistrzem CZZM

SZOPIENICE. (les) W niedzielę dnia 18 bm. odbył się w Szopienicach turniej ping-pongowy o tytuł mistrza oddziału Katowice Centralnego Związku Zawodowego Metalowców, w którym brało udział ogółem 10 drużyn Do finału zakwalifikowały się Siemianowiczanka, Ferrum Katowice, Palenisko Mikołów, oraz HKS Szopienice. Po bardzo zaciętych walkach, stojących na wysokim poziomie, zwyciężyła drużyna Siemianowiczanki, pokonywując w decydującym spotkaniu drużynę mikołowską w stosunku 5:1. Zeszłoroczny mistrz oddziału „Ferrum" uplasował się dopiero na trzecim miejscu, przed HKS Szopienice. Miłą niespodziankę w drużynie Siemianowiczanki sprawił Piechaczek, który zagrał swoje najlepsze spotkanie w tym sezonie.

Tytuł indywidualnego mistrza zdobył po raz drugi robotniczy mistrz Polski Nieroba (Palenisko Mikołów) po ciężkiej przeprawie z Kawczykiem (Siemianowiczanka). Na trzecim miejscu uplasował się Langer (Ferrum) przed Szcześniakiem (Palenisko Mikołów). Widzów 400, organizacja zadawalająca.